PL ISSN 0137-9240

Nr indeksu 35034

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 13 GRUDNIA 1984 ROKU

Nr 246 (12 129) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Rachunki dewizowe

Więcej swobody w granicach prawa

1 STYCZNIA 1985 znosi się wszystkie ograniczenia w dysponowaniu wkładami na rachunkach walutowych. To dobra wiadomość, która na pewno ucieszy 3 mln posiadaczy kont dewizowych. Druga natomiast informacja — przekazana w środę 12 grudnia przez ministra finansów Stanisława Nieckarza — zmartwi wszystkich handlarzy walut oraz osoby nielegalnie kupujące dolary i inne waluty na czarnym rynku. Z dniem 31 marca 1985 wprowadza się obowiązek dokumentowania źródeł pochodzenia dewiz wpłacanych na rachunki „A".

NOWE zasady prowadzenia rachunków walutowych ludności, które zostały uregulowane wspólnym zarządzeniem ministra finansów i prezesa NBP, są konsekwencją stopniowego likwidowania pozostałości szczególnych regulacji prawnych związanych z wprowadzeniem stanu wojennego oraz realizacji zasad nowego prawa dewizowego uchwalonego przed rokiem. Mają zatem na celu — zdaniem min. Nieckarza — odbudowanie pełnego zaufania do banków, zachęcanie ludzi do powiększania swych kont (w tej chwili znajduje się na nich w sumie 811 mln dolarów), a tak-

(Dokończenie na str. 2)

Pracowite dni w gospodarstwach rybackich

Karpi jest więcej niż zamówił handel...

WARSZAWA PAP. Rozpoczynają się bardzo pracowite dni w Państwowych Gospodarstwach Rybackich. Jest to związane ze szczytowym okresem dostaw karpi na przedświąteczne zaopatrzenie rynku. W tym czasie w wielu obiektach rybackich pracuje się często po 10—12 godzin na dobę, a także w niedzielę i wolne soboty.

RYBY ze stawów hodowlanych odłowiono wprawdzie już wcześniej, ale obecnie znajdują się one w tzw. magazynach, czyli niewielkich zbiornikach wodnych. Trzeba je teraz wyłowić ponownie, zważyć, umieścić w odpowiednich pojemnikach i załadować na środki transportowe odbiorców — Centrali Rybnej lub przedsiębiorstw, które kupują karpie na zaopatrzenie załóg bezpośrednio od gospodarstw rybackich. Praca ta odbywa się przeważnie pod gołym niebem i jest w niewielkim stopniu zmechanizowana. Zaś ryb do wyekspediowania jest tysiące ton.

NA zaopatrzenie przedświąteczne przeznaczono w br. około 13 tys. ton karpi — tyle, ile zamówił handel, bo możliwości gospodarstw rybackich są większe i ryby te bez kłopotów będzie można kupić także po świętach. Największe ilości karpi trafią do sklepów w bieżącym i przyszłym tygodniu. Klienci cenią sobie bowiem najbardziej ryby żywe, a żeby dotarły one do placówek handlowych w takim stanie, z transportem czekać trzeba do ostatniej chwili.

W woj. częstochowskim handlowcy zamówili na okres przedświąteczny 811 ton karpi — tyle, ile zamówił handel, bo możliwości gospodarstw rybackich są większe i ryby te bez kłopotów będzie można kupić także po świętach. Największe ilości karpi trafią do sklepów w bieżącym i przyszłym tygodniu. Klienci cenią sobie bowiem najbardziej

(Dokończenie na str. 2)

Trwa wizyta radzieckich naukowców

CZŁONKOWIE delegacji radzieckiej — wybitni przedstawiciele nauki i techniki odwiedzą dziś kolejne polskie placówki naukowe — głównie instytuty resortowe oraz ośrodki zaplecza rozwojowego, m. in. przemysłu motoryzacyjnego, budownictwa i przemysłu chemicznego. Przewidziane są również wizyty w zakładach pracy — w warszawskiej FSO i w Kombinacie Narzędziowym „Vis". Przewodniczący delegacji radzieckiej, akademik Gurij Marczuk odwiedzi warszawskie Centrum Naukowo-Produkcyjne Półprzewodników.

W. Jaruzelski przyjął G. Aczela oraz A. Sahlgrena

WCZORAJ I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w naszym kraju członka Biura Politycznego, sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Gyoergy Aczela. Podkreślono znaczenie dalszego pomyślnego rozwoju przyjaźni i współpracy między bratnimi partiami i krajami.

Także wczoraj prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął sekretarza wykonawczego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ Klausa A. Sahlgrena.

Celem oficjalnej wizyty sekretarza wykonawczego EKG w naszym kraju jest zapoznanie się ze stanem i perspektywami rozwoju gospodarki polskiej pod kątem uczestnictwa PRL w międzynarodowym podziale pracy w regionie działania tej ważnej agendy ONZ.

Piechota morska USA przygotowuje się do zajęcia Trypolisu?

NOWY JORK PAP. W liście do sekretarza generalnego ONZ przedstawicielstwo Libii przy ONZ stwierdza, iż amerykańska piechota morska przygotowuje się do jednej z baz w stanie Wisconsin do operacji zbrojnego zajęcia libijskiej stolicy, Trypolisu. Stany Zjednoczone przygotowują się do podjęcia, już w najbliższych miesiącach, zbrojnej akcji przeciwko Libii — czytamy w liście, opublikowanym w Nowym Jorku w środę.

Obrady NATO

BRUKSELA PAP. Dziś w stolicy Belgii rozpocznie się kolejna sesja rady organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). Sesja potrwa dwa dni. Poprzedziło ją tradycyjne spotkanie szefów dyplomacji trzech wielkich mocarstw zachodnich i RFN organizowane dla omówienia problemu niemieckiego i Berlina Zachodniego. Przedmiotem grudniowej sesji ma być kwestia wznowienia rokowań radziecko-amerykańskich (w styczniu przyszłego roku) i tzw. plan Rogersa (przyspieszenie zbrojeń typu klasycznego).

Na Kasprowym 45 cm śniegu

Koniec ciepłej pogody

WBREW wczorajszym zapowiedziom IMiGW kończy się jesienna pogoda — za kilka dni może zacząć się prawdziwa zima ze śniegiem i mrozem. Meteorolodzy przewidują od 14 do 18 bm. stopniowy spadek temperatury.

Natomiast z Zakopanego donoszą o opadach śniegu. W Dolinie Pięciu Stawów leży metrowa pokrywa śniegu; na Kasprowym Wierchu we wtorek rano było tylko 18 centymetrów, a w środę już 45 przy 11-stopniowym mrozie.

W Szczecinie było dziś rano około 0 st. C.

Od eksperymentu do porozumienia

Czy w porcie warto pracować?

ZMIANY w systemie wynagradzania zaprzątają od dłuższego czasu uwagę załóg. Wiele przedsiębiorstw korzystając z możliwości samodzielnego ustalania polityki płacowej — w ramach swych możliwości — wypracowało systemy mające bardziej motywacyjny charakter. Chodzi przede wszystkim o wyraźne związanie wysokości płacy ze świadczoną pracą. Ustawa sejmowa z dnia 26.01.84 precyzująca warunki, jakim mają odpowiadać zakładowe systemy wynagrodzeń, określa również tryb i termin ich rejestracji w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

(Dokończenie na str. 4)

„Mały podarek — dużo radości"

Przybywa ofiarodawców

Z PRAWDZIWĄ przyjemnością informujemy, że powiększa się grono ludzi dobrej woli przyłączających się do naszej akcji. Zrobili to m. in. cały Wydział K-2 Stoczni im. A. Warskiego, gdzie 234 pracowników produkcyjnych postanowiło przekazać na podarki dla dzieci pieniądze z dopłat za przepracowane godziny nadliczbowe. Także pracownicy umysłowi przeznaczyli na ten cel część

(Dokończenie na str. 2)

• Zmiany w planie inwestycyjnym i budżecie • Zadania na rok 1985 • Sprzedaż napojów alkoholowych

Sesja WRN

PRZEDMIOTEM wczorajszej sesji radnych WRN były uchwały mające duże znaczenie w funkcjonowaniu i życiu naszego miasta i województwa. Zaakceptowane zostały m. in. zmiany w planie inwestycyjnym bieżącego roku, z którego środki finansowe zostały rozdysponowane tak, aby mogły być lepiej i efektywniej wykorzystane.

WOJEWÓDZKA Rada Narodowa na podstawie wniosku wojewody, biorąc pod uwagę maksymalne wykorzystanie nakładów i funduszy społecznych, zatwierdziła zwiększenie limitów m. in. dla Kuratorium Oświaty i Wychowania, Wydziału Kultury i Sztuki, Wydziału Budżetowo-Gospodarczego, Oddziału Budownictwa Rolniczego, a także dla komunalnego budownictwa mieszkaniowego oraz Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji.

JEDNYM z najbardziej istotnych punktów obrad było rozpatrzenie wariantowego projektu wojewódzkiego Planu Społeczno-Gospodarczego na rok 1985. Jest to nowa praktyka mająca przyczynić się do lepszej konstrukcji planu, który będzie ostatecznie zatwierdzony w styczniu przyszłego roku; uchwalone podczas wczorajszej sesji kierunki działań opierają się na możliwościach wykonawczych przedsię-

(Dokończenie na str. 2)

W Radiu i TV

„Dzień związkowy"

W NAJBLIŻSZĄ sobotę — 15 bm. — w programie II Telewizja Polska przedstawi blok audycji poświęconych działalności związków zawodowych. W tym samym dniu w telewizji będą uruchomione telefony dyżurne dla umożliwienia telewidzom zadawania pytań działaczom związkowym, na które bezpośrednio będą udzielane odpowiedzi.

W godzinach od 15.00 do 19.30 czynny będzie m. in. telefon Telewizja Warszawa — 20-02-21. Ponadto pytania pod adresem kierownictwa OPZZ będzie można kierować telefonicznie do redakcji programów lokalnych we wszystkich ośrodkach telewizyjnych, które zostaną następnie przekazane do studia warszawskiego i wykorzystane w audycji.

Również w sobotę 15 bm. równolegle nadawana będzie podobna audycja w programie I Polskiego Radia.

Pomoc dla „głodnych" Polaków

Charytatywny szwindel

OD DAWNA prasa zachodnia szeroko pisze o akcji charytatywnej pomocy dla „głodujących w Polsce". W okresach poprzedzających święta Bożego Narodzenia szczególnie chętnie podejmuje się ten temat. Wylicza się za ile to milionów wysłano paczek z wiktuałami. Jeżdżą ponoć z Polski do RFN jacyś bliżej nieokreśleni „przedstawiciele", zabiegający o pomoc żywnościową, bo... „W Polsce panuje głód, a takie placówki jak domy opieki społecznej, szpitale dla nieuleczalnie chorych w ogóle nie mogą egzystować". Takie i inne bzdury przewijają się przez łamy dzienników i tygodników w RFN.

Z pewnością — odrzucając wszelkie wymysły o „głodzie w Polsce" — jest na Zachodzie wielu ludzi dobrego serca, którzy przesyłają, zwłaszcza swym krewnym, przedświąteczne paczki z żywnością.

Wysyłający paczki z RFN dowiadują się czasem o aferach, których sami padają pastwą w swej naiwności. Dla wielu bowiem cwaniaków w zachodniej Europie paczki do Polski były i są biznesem.

Ostatnio w jednym z dzienników ukazujących się w Hamburgu, przeczytaliśmy jak to hurtownik mięsny w tym mieście zarobił miliony marek na wyrobach kiełbasianych wysyłanych do Polski w ramach akcji charytatywnej.

„Władze celne i finansowe Hamburga — czytamy w „MA-

(Dokończenie na str. 2)

35 lat ZSL w Szczecińskiem

W PIĄTEK, w zamkowej Sali Bogusława rozpocznie się sesja popularnonaukowa poświęcona 35-leciu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w województwie szczecińskim. Uczestnicy tego spotkania to historycy i socjolodzy, weterani ruchu robotniczego i pionierzy Szczecina, prezesi oraz sekretarze terenowych instancji ZSL, działacze Związku Młodzieży Wiejskiej.

PODCZAS sesji zaprezentowane zostaną następujące prace: o 40-leciu ruchu ludowego w PRL mówić będzie doc. dr hab. Tadeusz Kisielewski z Zakładu Historii Ruchu Ludowego NK ZSL, 35-lecie ZSL na Ziemi Szczecińskiej podsumuje doc. dr Wiesław Burger z Międzywydziałowego Instytutu Nauk Społecznych WSM, a referat o ruchu młodzieżowym w 40-leciu Pomorza Szczecińskiego wygłosi dr Bolesław Klepajczuk ze szczecińskiego oddziału PAN.

Podczas sesji, zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet ZSL (oraz jego Komisję Historyczną) najbardziej zasłużeni szczecińscy ludowcy wyróżnieni zostaną odznaczeniami państwowymi.

(mor)

Sesja WRN

(Dokończenie ze str. 1)

biorstw w zestawieniu ze środkami finansowymi, jakimi będzie dysponować nasze województwo. Na podkreślenie zasługuje fakt wysokich zadań stawianych przed budownictwem mieszkaniowym oraz w dziedzinie rolnictwa.

WIELE dyskusji wzbudził projekt uchwały odnośnie ustalenia liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 proc. alkoholu, w sprawie godzin rozpoczęcia tej sprzedaży. Ostatecznie większością głosów postanowiono zdecydować się na takie rozwiązanie: w naszym województwie niskoprocentowe alkohole sprzedawane będą w najwyżej 1500 placówkach handlowych od godzin ich otwarcia. Uchwała ta dotyczy również godzin sprzedaży piwa w placówkach gastronomicznych — i w tym przypadku nie zdecydowano się na jakiekolwiek ograniczenia.

Następnie radni ustalili zakres spraw, w których wojewoda szczeciński i poległe mu jednostki organizacyjne, przed podjęciem rozstrzygnięć, zobowiązani są zasięgnąć opinii stosownej komisji WRN. Zatwierdzony został także tryb postępowania w kwestiach opiniowania i konsultowania projektów aktów prawnych ustanawiających przepisy prawa miejscowego.

NA zakończenie sesji przyjęty został projekt planu pracy WRN na rok 1985. Na interpelacje odpowiadał wicewojewoda Szczepan Fit. W dalszej kolejności głos zabrał przewodniczący WRN, Jan Dziedzic, który podziękował radnym za dotychczasową pracę oraz za ich pośrednictwem życzył wszystkim mieszkańcom naszego województwa pomyślnego Nowego Roku.

(c)

Wszechnica PAN

Wykład prof. S. Perycza

JUTRO odbędzie się wykład nt. „Turbiny parowe — niektóre problemy konstrukcyjne i zagadnienia badawcze", który wygłosi prof. dr inż. Stefan Perycz — kierownik Zakładu Maszyn Cieplnych i Wirnikowych Instytutu Okrętowego Politechniki Gdańskiej.

Prof. Stefan Perycz zajmuje się badaniami z dziedziny teorii turbin parowych, stacjonarnych i okrętowych, optymalizacji konstrukcji turbin i automatyzacji bloków parowych „kocioł — turbina".

Wykład rozpocznie się o godz. 18 w budynku PAN przy ul. Waryńskiego 17.

„Na Ziemi Szczecińskiej"...

...TO HASŁO wywoławcze dla wszystkich fotografujących, których zachęcamy do wzięcia udziału w ogólnopolskim konkursie, ogłoszonym z okazji 40-lecia PL przez Wydział Kultury i Sztuki UW oraz stoczniowy DK „Korab" (Klub Fotograficzny „Kontur").

Tematem konkursu jest wszystko, co wiąże się z grodem Gryfa i Ziemią Szczecińską — ludzie, praca, sceny obyczajowe, krajobraz, architektura itp. Organizatorzy oczekują prac pojedynczych i w zestawach do 10 zdjęć (technika dowolna) w sześciu działach: przemysł, gospodarka morska, sport i turystyka, krajobraz, reportaż, nauka i kultura. W każdym z nich przewidziano 1 nagrodę (10 tys. zł) oraz 3 wyróżnienia po 3 tys. zł.

Prace należy nadsyłać do 20 lutego 1985 r. na adres: Dom Kultury „Korab", ul. 1 Maja 1, 71-827 Szczecin. Szczegóły regulaminu — tel. 233-217. (Up.)

Wkrótce pożegnanie Liceum Morskiego

W ZNAJDUJĄCYM się w Policach Liceum Morskim jest już tylko ostatnia, maturalna klasa, do której uczęszcza blisko 40 chłopców — kandydatów na marynarzy. Liceum, zorganizowane w roku 1973, wykształciło dotychczas dla polskiej floty handlowej ponad 500 absolwentów. Około 70 spośród nich podjęło studia, przede wszystkim w szczecińskiej Wyższej Szkole Morskiej. Absolwenci w zdecydowanej większości okazali się bardzo dobrymi marynarzami.

Liceum Morskie ulega likwidacji. Zastąpi się je systemem kursów dla osób kończących służbę w Marynarce Wojennej.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Wróżka" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Gottwald" do Hamburga

Witamy na prasowym rynku!

„Między Innymi" — nowe szczecińskie czasopismo

UKAZAŁ SIĘ pierwszy numer **Biuletynu Kulturalnego „Między Innymi"**, pisma firmowanego przez Szczecińskie Towarzystwo Kultury, WDK Zamek i KAW — Oddział w Szczecinie. Ten kwartalnik o charakterze społeczno-kulturalnym odznacza się wielką starannością jeśli chodzi o kształt edytorski (interesująca grafika, dobre zdjęcia), zaś w założeniu ma stać się **wizytówką dorobku kulturalnego środowisk twórczych**. Jeśli poziom zaprezentowany w pierwszym numerze zostanie utrzymany — jesteśmy przekonani, iż „MI" rzeczywiście stanie się ową wizytówką... Życzymy powodzenia i wielu czytelników.

Redaktorem naczelnym nowego kwartalnika jest **Zbigniew Kosiorowski**, sekretarzem redakcji **Marian Kowalski**, członkami kolegium: **Ryszard Dżaman, Jerzy Jurczyk, Wojciech Jabłoński i Andrzej Maciejowski** oraz **Lidia Wójcik**.

W pierwszym numerze „Między Innymi" czytelnicy znajdą takie pozycje jak „Wspomnienia „blaszanego bębenka" Güntera Grassa, listy Bronisława Miazgowskiego do Stanisława Telegi, reportaże Zbigniewa Kosiorowskiego i Marka Koszura, esej Jerzego Pachlowskiego oraz wiele innych pozycji. Cena pisma — 50 zł. Do nabycia w kioskach „Ruchu".

36 lat temu pierwsze „Stary"

KIELCE PAP. 36 lat minęło od wyprodukowania przez Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach pierwszych „Starów", które zapoczątkowały rozwój polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Pierwszych 20 ciężarówek zaprezentowano uczestnikom Kongresu Zjednoczeniowego Partii, który 15 grudnia 1948 r. obradował w Warszawie. W okresie 36-lecia fabryka wyprodukowała ponad 540 tys. „Starów".

Więcej swobody w granicach prawa

(Dokończenie ze str. 1)

że dalsze ograniczanie spekulacji dewizowej.

Na tej ostatniej drodze — do ukrócenia nielegalnego handlu walutami — nowe przepisy stawiają jednak tylko niewielki krok. Dewizy pochodzące z nie udokumentowanych źródeł można będzie lokować na nowo tworzonych rachunkach „N" (od dnia 31 marca 1985), skąd po roku będzie je można przekazać na konto „A". Przed upływem 12 miesięcy wkład rachunku „N" będzie można podjąć w walutach, bonach lub złotówkach bez prawa wywiezienia za granicę. Wkłady te będą w ogóle nie oprocentowane.

Natomiast na pewno nowe przepisy znoszące ostatnie ograniczenia w dysponowaniu wkładami (dotycza one dziś ok. 30 proc. rachunków, na których zgromadzono ok. 50 proc. dewiz) wywołają w ciągu najbliższych 3 miesięcy zwiększony napływ walut do banków. Można się bowiem spodziewać, że znaczna część osób trzymających do tej pory swe zasoby dolarowe w pończochach pospieszy do kas, by przed 30 marca ulokować je na koncie. Do tego dnia nie będą wymagane żadne dokumenty potwierdzające legalność nabycia tych środków. Zdaniem min. Nieckarza nie będą to jednak żadne fantastyczne sumy; szacunki mówiące, że w siennikach i za obrazami tkwi 1—1,5 mld dolarów, uważa bowiem za znacznie przesadzone.

Od dnia 31 marca wpłaty na rachunki „A" będą przyjmowane na podstawie dokumentów stwierdzających otrzymanie zagranicznych przekazów bankowych i pocztowych, czeków, weksli i akredytyw pieniężnych lub przywóz z zagranicy kwot potwierdzonych w zgłoszeniu dewizowym przez urząd celny. Wpłata może być dokonana nie później niż w ciągu 6 miesięcy od chwili otrzymania lub potwierdzenia przywozu waluty.

Na rachunki „A" można będzie również wpłacać przelewy z rachunków „A" członków najbliższej rodziny w formie darowizny, z ubezpieczeń walutowych, a także kilku innych źródeł. Szczegóły będzie można znaleźć w zarządzeniu, które zostanie opublikowane w „Monitorze Polskim" jeszcze w tym roku.

Z innych najważniejszych zmian należy wymienić wprowadzenie zasady, iż po dniu 30 marca walut podjętych z rachunku „A" w celu wykorzystania w kraju nie będzie można z powrotem wpłacić na ten rachunek, a jedynie na konto „N". Znosi się również rachunki terminowe 6-miesięczne (roczne, dwu- i trzyletnie pozostają bez zmian) oraz ogranicza liczbę walut, w których będą prowadzone rachunki do 5. Będą to: dolary USA, marki RFN, franki szwajcarskie, funty angielskie, franki francuskie. Rachunki prowadzone do 30 marca 1985 w innych walutach zostaną przeliczone na jedną z tych walut (wybranych przez właściciela) wg średniego kursu tzn. bez żadnych strat dla klientów.

W sumie pracujący za granicą, przywożący dewizy z zagranicznych wojaży, otrzymujący przekazy i otrzymujący dewizy z innych legalnych źródeł będą mogli dysponować swoimi pieniędzmi bez żadnych ograniczeń. A naruszający ustawę dewizową lub nie potrafiący udokumentować źródła pochodzenia dewiz będą mieli życie trudniejsze i droższe: dewizy na kontach „N" będą wszak nie oprocentowane, a cinkciarze wobec spodziewanego spadku czarnorynkowego kursu dolara będą mieli mniejsze zarobki.

Piotr CEGIELSKI

Polscy żołnierze wrócili ze wzgórz Golan

WARSZAWA PAP. 12 bm. powrócili do kraju po wykonaniu zadań mandatowych żołnierze XXII zmiany polskiego kontyngentu wojskowego UNDOF sił ONZ na Bliskim Wschodzie.

W służbie pokoju mamy już tradycję. Na Bliskim Wschodzie jesteśmy od 10 lat i wszystkie zmiany bardzo dobrze wykonały postawione przed nimi zadania. Podobnie było i teraz.

Wzgórza Golan kryją wiele niebezpieczeństw i tam żołnierze polscy sprawdzają się w warunkach bojowych. Przez pół roku przejechali 600 tys. km bez najmniejszego wypadku. Podobnym wynikiem poszczycić się mega saperzy, a polskie laboratorium medyczne cieszy się uznaniem fachowców ze służby zdrowia UNDOF.

Karpi jest więcej niż zamówił handel...

(Dokończenie ze str. 1)

teczny blisko 200 ton karpi. Wiele zakładów pracy odbierze ryby dla załóg bezpośrednio z Państwowych Gospodarstw Rybackich oraz z rolniczych spółdzielni produkcyjnych, które w ostatnich latach hodowlę karpi rozwinęły na szerą skalę.

Natomiast w woj. legnickim, gdzie w stawach PGRyb. w Przemkowie odłowiono 250 ton tej tradycyjnej „świątecznej" ryby, handlowcy złożyli zamówienia tylko na 100 ton karpi. Ponieważ większego zainteresowania tymi rybami nie wykazują też służby socjalne zakładów pracy, okazać się może, że przy dostatku karpi w gospodarstwach rybackich będą one trudne do kupienia w sklepach. Po prostu — pozostaną w przemkowskim gospodarstwie.

Sądowy finał afery dolarowej

LUBLIN PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie zakończyło się postępowanie w sprawie głośnej „afery dolarowej". Przypomnijmy, że w 1980 roku dwaj pracownicy uczelnianej drukarni KUL, wykorzystując znajdujące się tam wysokiej klasy urządzenia poligraficzne, wykonali na podstawie oryginalnych banknotów o nominale 100 dolarów USA ok. 2 tys. falsyfikatów. Poprzez kolporterów 325 banknotów zostało wprowadzonych do obiegu w kraju, a także za granicą. W kraju sprzedawano je w cenie od 11 do 55 tys. zł. Część wydrukowanych banknotów fałszerze spalili.

Główny oskarżony 40-letni Jerzy Goral, który nielegalnie nabył 3 oryginalne 100-dolarowe banknoty i za obietnicę miliona złotych skłaniał do ich skopiowania drukarzy z KUL-u został skazany na kary: 10 lat pozbawienia wolności, 500 tys. zł grzywny oraz pozbawienia praw publicznych przez lat 10. Dwaj wykonawcy fałszywych banknotów 36-letni Mladen Velinow i 40-letni Leszek Kalus, otrzymali kary odpowiednio 7 i 6 lat pozbawienia wolności, po 200 tys. zł grzywny i po 5 lat pozbawienia praw publicznych.

Charytatywny szwindel

(Dokończenie ze str. 1)

NESTADT HAMBURG" — natrafiły na ogromne nadużycia w eksporcie surowej kiełbasy do Polski. Ustalono, że fabryka wyrobów mięsnych Otto Brunke GmbH wyeksportowała do Polski 105 tysięcy kilogramów małowartościowej kiełbasy, inkasując przy okazji subwencję na pomoc charytatywną w wysokości 235 tysięcy marek RFN. Do kiszek, służących jako osłona wędlin, producent pakował odpadki mięsne. W 50 procentach składał się ten farsz z wody, tłuszczu i skrawków. Do tej kiełbasy dodawano kawałki lodu".

Koszty produkcji „daru dla głodnych Polaków" kształtowały się w granicach jednej marki za kilogram, fabrykant inkasował 2,90 lub 3,90 marki, a nawet w dwóch partiach wysłanych do naszego kraju — po 5 marek za kilogram.

W ten sposób nie tylko oszukano odbiorców tego towaru w Polsce, ale też narażono na straty budżet RFN, biorąc bezprawnie subwencje na pomoc charytatywną. Obecnie — jak donosi hamburska gazeta — producenci kiełbasy wysyłanej do Polski są poszukiwani przez policję zachodnioniemiecką listami gończymi.

Nic dodać, nic ująć informacji hamburskiego dziennika.

(WiJ)

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Superliga w tenisie stołowym

Polska – Szwecja 4:3

W ROZEGRANYM w Łodzi meczu superligi europejskiej w tenisie stołowym Polska wygrała ze Szwecją 4:3. Punkty dla Polski zdobyli: Andrzej Grubba — 2, Leszek Kucharski — 1 i Andrzej Grubba z Leszkiem Kucharskim w grze podwójnej mężczyzn — 1, a dla Szwecji: Marie Lindblad, Mikael Appelgren i Marie Lindblad i Erik Lindh w grze mieszanej.

Na długo przed spotkaniem mówiło się, że Szwedzi mają silniejszy skład, a Polska lepsze tradycje (trzy ostatnie mecze zakończyły się zwycięstwem Polaków). Okazało się, że to drugie wzięło górę, ale byłoby przesadą twierdzić, że tylko tradycje zdecydowały o zwycięstwie Polaków. Pierwsza sprawa, to bardzo dobra gra Andrzeja Grubby, który poza zwycięstwem w grach pojedynczych walnie przyczynił się do zwycięstwa w grze podwójnej. Przy stanie 3:3 i w setach 1:1 w pojedynku między Andrzejem Grubbą i Erikiem Lindhem było 21:21. Dwie wygrane piłki Polaka i aplauz łódzkiej publiczności nagrodził zespół biało-czerwonych i ich rywali za emocjonujące widowisko.

W Tbilisi i Schwerinie...

Piłkarze ręczni na 3 miejscu

W TBILISI zakończył się 18 międzynarodowy turniej piłki ręcznej mężczyzn. Już po raz 14 pierwsze miejsce zajęła w nim reprezentacja ZSRR — 8 pkt, wyprzedzając Rumunię — 6, Polskę — 3, Gruzję — 2 i młodzieżową reprezentację ZSRR — 1 pkt.

PIŁKARZE ręczni Polski uczestniczący w międzynarodowym turnieju w Schwerinie przegrali z Rumunią 24:27 (11:12). Najwięcej bramek zdobyli dla Polski — Tłuczyński — 10, Fiedorow — 4, Kordowiecki i Plechoć — po 3, a dla Rumunii — Stinga 11, Berbece — 6, Volna — 4.

W turnieju prowadzi NRD przed Rumunią po 4 pkt., Szwajcarią, Polską po 2 pkt., CSRS i reprezentacją NRD juniorów po 0 pkt.

Kalejdoskop

KOSZYKARZE POGONI WYGRYWAJĄ W BERLINIE

W BERLINIE rozpoczął się międzynarodowy turniej klubowych drużyn koszykarzy, w którym uczestniczy także szczecińska Pogoń. W pierwszym meczu koszykarze Pogoni wygrali z Sask Eberswal de (NRD) 101:98 (40:25). W innych spotkaniach Chimik Nidin (Bułgaria) pokonał Videoton Szekeshefervar 80:79 i przegrał z ADW Berlin 76:93.

PRZED VIII BIEGIEM GWARKÓW

TRWAJĄ przygotowania do VIII Biegu Gwarków, masowej imprezy narciarskiej, która zdobyła już sobie sporą rzeszę przysięgłych zwolenników również i za granicą. Kolejny Bieg Gwarków przewidziano na 10 lutego przyszłego roku, tradycyjnie w okolicy schroniska „Andrzejówka" w Górach Suchych koło Rybnicy Leśnej (woj. wałbrzyskie). W ramach imprezy odbędą się biegi na dystansach 10 i 25 km dla mężczyzn i kobiet, 5 km dla młodzieży szkolnej oraz 1 km dla dzieci do lat 10.

Zgłoszenia do biegu należy kierować pod adresem: Ognisko TKKF „Gwarek", Wałbrzych, ul. Broniewskiego 65c, tel. 770-70. Ostateczny termin ich składania upływa 31 stycznia 1985 r.

MŚ JUNIORÓW W ŁYŻWIARSTWIE FIGUROWYM

W COLORADO SPRINGS rozpoczęły się mistrzostwa świata juniorów w łyżwiarstwie figurowym. Polscy zawodnicy nie biorą udziału w tej imprezie.

Inauguracyjne występy przebiegały pod znakiem dominacji reprezentantów ZSRR zajmujących czołowe pozycje we wszystkich konkurencjach.

Skradziono złotą płytę Beatlesów

LONDYN PAP. W Liverpoolu, z miejscowego muzeum Beatlesów, skradziono złotą płytę wartości 5 tys. funtów, którą ta słynna grupa muzyczna zdobyła w 1966 roku za sprzedaż w Danii miliona płyt gramofonowych.

Złoty krążek, który został wypożyczony przez rodzinę pierwszego, nieżyjącego już menadżera Beatlesów, został wykradziony przez nieznanego sprawcę z dobrze zabezpieczonego pomieszczenia.

Pani Kirkpatrick odchodzi?

WASZYNGTON PAP. Prezydent Reagan przyjął we wtorek w Białym Domu panią Jeane Kirkpatrick, ambasadora USA przy ONZ, omawiając z nią sprawy związane z opuszczeniem w styczniu dotychczasowego stanowiska z chwilą rozpoczęcia drugiej kadencji obecnej administracji. Przyszłe losy pani Kirkpatrick, która odchodzi na własną prośbę, wg zainteresowanej będą przedmiotem dalszych rozmów.

Pani Kirkpatrick odmówiła ujawnienia bliższych szczegółów.

Reagan rozmawiał z człowiekiem ze sztucznym sercem

WASZYNGTON PAP. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, William Schroeder prawdopodobnie okres świąt spędzi w szpitalu mimo stałej poprawy zdrowia. Poinformował o tym rzecznik Humana Hospital Audubon, Robert Irvine.

WCZORAJ szef Białego Domu, Ronald Reagan, odbył rozmowę telefoniczną z Williamem Schroederem, życząc mu pomyślności, a orzede wszystkim szybkiego powrotu do zdrowia.

Odpowiadając na życzenia prezydenta, Schroeder skarżył się, że do dnia dzisiejszego nie otrzymał należnych mu praw i korzyści z tytułu przejścia na emeryturę.

Reagan obiecał, że sam zajmie się tą sprawą.

Siła przyzwyczajenia...

PARYŻ PAP. Niejaki Edgar Berioux, odsiadujący karę w jednym z francuskich zakładów karnych za fałszowanie pieniędzy i dokumentów nie utracił swych kwalifikacji także w więzieniu. Skłonność do fałszowania dokumentów tak „utrwaliła się" w jego charakterze, że nawet z więzienia postanowił zwolnić się na podstawie podrobionego przez siebie zaświadczenia.

Nowy sposób zapisywania dat

Rok, miesiąc, dzień

ABY ujednolicić sposób zapisywania dat, Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna (ISO) wydała w 1971 roku zalecenie, a w 1976 roku normę pn. „Zapisywanie dat kalendarzowych w sposób numeryczny". Większość uprzemysłowionych krajów opracowało i wprowadziło w tym zakresie własne normy, respektujące ustalenia ISO.

Kierując się zasadami powszechności i jednolitości, a także konwencjami międzynarodowymi, Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości ustanowił polską normę PN-82/n-01204 — „Numeryczne zapisywanie dat i czasu dnia" — do stosowania we wszystkich działach gospodarki narodowej. Będzie ona obowiązywać powszechnie od przyszłego roku. Ujednolicony zapis numeryczny ma postać np.: 1984-09-21 lub w formie skróconej: 84-09-21. Podstawowy wyróżnik, jakim jest rok, występuje na pierwszym miejscu, następnie miesiąc i dzień — oznaczane każdorazowo dwiema cyframi z użyciem „0" przed cyfrą w przypadku liczb mniejszych od 10.

Powyższe zasady ujęte w normach dotyczą szczególnie korespondencji bieżącej, dokumentów handlowych, przewozowych, systemów elektronicznego przetwarzania danych itp. Wspomniana norma nie wyklucza innego niż numeryczny sposobu zapisu dat w treści korespondencji, w nagłówkach (tytułach) aktów normatywnych, pism okólnych, itp. np.: pismo okólne z dnia 10 sierpnia 1984 r., zwołujące posiedzenie na piątek 24 września br., odpowiadając na pismo z dnia 28 lipca br., itp. W tym względzie obowiązują zasady poprawnego pod względem językowym redagowania pism.

Francuska lista wypadków pogwałcenia praw człowieka

PARYŻ PAP. Z okazji proklamowanego przez ONZ Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka, francuski komitet obrony tych praw opublikował listę wypadków pogwałcenia praw człowieka i swobód obywatelskich we Francji i na świecie w ciągu ostatnich stu dni.

LISTA nie jest wyczerpująca i nie obejmuje ofiar konfliktów zbrojnych, jednakże bierze pod uwagę rozmaite prawa: zarówno polityczne, jak i społeczne, a także gospodarcze, na liście odnoszącej się do Francji, osobno ujęto statystykę naruszenia prawa pracy.

Z tej obszernej listy zacytować można przykładowo: zaatakowanie przez siły porządkowe sekretarza jednej z organizacji związkowych (CGT) w zakładach Citroena w Aulnay, wydalenie do Togo czterech separatystów baskijskich, którzy schronili się we Francji, spadro wanie przez bojówkę domu zamieszkanego przez imigrantów w Paryżu, kilkakrotne wypadki napaści na działaczy związkowych w Paryżu i na prowincji, zwolnienie z pracy za udział w strajku, w tym także zwolnienie reprezentantów związkowych.

PONADTO wymienia się na liście zabójstwo tureckiego robotnika w Fresnes pod Paryżem, jak również ostatnie śmiertelne ofiary zamieszek w Nowej Kaledonii. Lista nie ma systematycznego charakteru, bowiem obok tych wypadków figurują na niej takie informacje: 1 200 tys. bezrobotnych nie otrzymuje żadnego zasiłku, albo też: w zakładach Thomsona w Saint-Denis dyrekcja wprowadziła system plakietek magnetycznych, który pozwala dowiedzieć się gdzie w każdym momencie przebywa każdy pracownik.

Statystyka dotycząca naruszeń prawa pracy zawiera m. in. takie informacje: W ciągu roku zanotowano 400 wypadków złamania zakazu zatrudnienia małoletnich w nocy. Pracodawców ukarano tylko w 20 wypadkach. Na 7500 przypadków płacenia pensji niższej od ustawowego minimum, tylko w stu pociągnięto pracodawców do odpowiedzialności. Stwierdzono aż 28 tys. naruszeń przepisów odnoszących się do pracy przy niebezpiecznych urządzeniach. Kary zastosowano tylko w 70 przypadkach.

„Szczyt głupoty"

LONDYN PAP. 36-letni Australijczyk, Ross Hall, pedagog z zawodu i człowiek bardzo poważny, przeklina siebie za to, że nieopatrznie zgodził się wziąć udział w zawodach... wypluwania na odległość pestki pomarańczowej. Odbywały się one w australijskim mieście Mildura, gdzie Ross przebywał akurat z wycieczką uczniów, którym miejscowe biuro turystyczne zaproponowało wypróbowanie swych możliwości w tej niezwykłej konkurencji. Nieoczekiwanie dla siebie Ross „posłał" pestkę pomarańczy na odległość 15 metrów i 4 cm, co okazało się „rekordem świata towym". Obecnie jego nazwisko umieszczone będzie w wykazie podobnych „osiągnięć" — „Księdze rekordów Guinnessa". „W swym życiu popełniłem wiele głupstw — powiedział Ross. Jednak to ostatnie jest ich ukoronowaniem".

Pogróżki sikhijskich ekstremistów

DELHI PAP. Przywódca ekstremistów sikhijskich, mieszkający na stałe w USA, Ganga Singh Dhillon, oświadczył w wywiadzie dla pakistańskiego dziennika — „Nawa-i-Waqt", że zamach na Indirę Gandhi był jedynie częścią planu, który zostanie zrealizowany w całości.

Dhillon zapowiedział, że zgładzeni będą inni czołowi przywódcy indyjscy i że odpowiednia kara spotka również pięciu najwyższych kapłanów ze Złotej Świątyni Sikhów w Amritsarze, którzy nie mieli prawa zdejmować klątwy z prezydenta republiki Zaila Singha.

Dhillon, który jest członkiem tzw. rady Chalistanu, oświadczył, że ekstremiści sikhijscy kontynuują walkę na czterech frontach: po pierwsze do Indii wysyła się grupy samobójców gotowych do wykonania każdej operacji, po drugie — trwa kampania w środkach masowego przekazu na Zachodzie, po trzecie i czwarte — ośrodki w Indiach otrzymują z zagranicy odpowiednią literaturę oraz broń.

Rekordowe ceny za skrzypce Stradivariusa

NOWY JORK PAP. Ponownie zmieniły właściciela jedne z najlepszych skrzypiec wykonanych przez słynnego Włocha Antonio Stradivariusa w 1690 roku. Sprzedano je za 308 tys. dolarów. Jest to najwyższa cena, jaką zapłacono kiedykolwiek za takł instrument wielkiego mistrza na otwartej aukcji. Skrzypce stały się własnością jednego z kolekcjonerów amerykańskich.

W XIX wieku należały one do znanego skrzypka i dyrygenta węgierskiego L. Auera, którego uczniami byli tak słynni wykonawcy jak J. Heifetz i J. Cimbalist. W ostatnim czasie wyróżniające się wytwornością i harmonijnością unikalne dzieło Stradivariusa znajdowało się w prywatnej kolekcji jednego z amerykańskich miłośników sztuki.

Według „Księgi Rekordów Guinnessa", najwyższą sumę zapłacono za skrzypce wielkiego Włocha było 1,2 mln dol. Nabył je pewien bogacz z Singapuru.

Posiłki z owadów

MEKSYK PAP. Prowadząc badania nad znalezieniem zastępczych środków żywnościowych dla ludzi, naukowcy meksykańscy doszli do wniosku, że w przyszłości z powodzeniem mogą nimi być... owady.

Na potwierdzenie tego pracownicy wydziału biologii autonomicznego uniwersytetu Meksyku Julieta Elorduy przytacza następujące argumenty. Po pierwsze pod względem zawartości protein wiele owadów nie ustępuje, a w szczególnych przypadkach nawet przewyższa najlepsze mięso. Po drugie — owadów jest mnóstwo gatunków i w ogromnych ilościach. Szybko rozmnażają się i łatwo przystosowują do wszelkiego rodzaju zmian klimatycznych. Po trzecie — jak twierdzą badacze, owady są wcale niezłe w smaku i trzeba tylko umieć je przyrządzać. Wielkimi mistrzami w tej dziedzinie byli Indianie, którzy w dawnych czasach mieszkali na terytorium Meksyku. Zresztą również teraz, podkreśla Julieta Elorduy, w menu mieszkańców niektórych rejonów kraju jest łącznie 57 gatunków owadów.

Skonfiskowana kolekcja Sophii Loren

RZYM PAP. Wybrane dzieła sztuki z wielomilionowej kolekcji skonfiskowanej aktorce Sophii Loren i jej mężowi Carlo Ponti zostały zaprezentowane we włoskiej miejscowości Caserta na wystawie. Ekspozycja odbywa się w tym samym mieście, w którym w 1982 roku słynna aktorka odsiedziała 17 dni w więzieniu za nadużycia podatkowe. Wystawa jest dostępna dla dziennikarzy, ale od soboty będzie otwarta dla publiczności.

Eksponowanych jest łącznie 108 obrazów i rzeźb, w tym dzieła Picassa i Modiglianiego.

W Bhopalu nadal umierają ludzie

DELHI PAP. W Bhopalu nadal umierają ludzie. W poniedziałek w szpitalach w tym mieście zmarło co najmniej 11 pacjentów. Uległi oni zatruciu na skutek wycieku izocyjanku metylu z fabryki pestycydów należącej do amerykańskiego koncernu „Union Carbide". Według nieoficjalnych danych, od 3 grudnia śmierć poniosło 2 500 osób. Ok. 125 tys. mieszkańców Bhopalu, którzy ulegli zatruciu, udzielono — jak dotąd — pomocy medycznej. Oficjalne dane mówią o 1 312 ofiarach śmiertelnych.

Grupa 50 naukowców indyjskich wysłała próbki powietrza, wody, roślin i ziemi do laboratoriów w Delhi, Bombaju i Haidarabadzie w celu określenia zniszczenia środowiska naturalnego w wyniku katastrofy ekologicznej w Bhopalu po wybuchu gazu w zakładach „Union Carbide". Wcześniej władze wydały zakaz sprzedaży mięsa po stwierdzeniu nowych przypadków zatrucia. Przedstawiciele urzędu miejskiego oświadczyli, że w ostatnich próbkach powietrza i wody nie znaleziono śladów izocyjanku metylu. Nadal jednak do największego szpitala w Bhopalu napływają setki nowych pacjentów, którzy skarżą się na trudności z oddychaniem, ze wzrokiem, a także osoby po atakach apopleksji.

Lekarze stwierdzili, że u wielu osób, które nie wykazywały symptomów choroby po wycieku gazu, obecnie nastąpiły opóźnione reakcje na zatrucie. Zdaniem lekarzy, istnieje niebezpieczeństwo zapalenia płuc u osób, których płuca zostały uszkodzone przez gaz.

WE WTOREK Sąd Najwyższy Indii rozpoczął rozpatrywanie pierwszych powództw o odszkodowania. Jak podała agencja PTI, 2 rodziny domagają się od „Union Carbide" łącznie miliona rupii odszkodowania.

W poniedziałek ok. 700 członków związków zawodowych zajęło biura „Union Carbide" w Delhi. Domagają się likwidowania działalności wszystkich wielonarodowych koncernów w Indiach. Studenci delhijscy wystosowali petycję do adwokatów ze stolicy Indii, by nie bronili przed sądem członków dyrekcji indyjskiej filii „Union Carbide", na których ciąży zarzut przestępczego zaniedbania w zakładach pestycydów w Bhopalu i spowodowanie śmierci tysięcy ludzi. Jak już podawaliśmy, zostali oni aresztowani.

* * *

WŁAŚCICIELE amerykańskiego koncernu „Union Carbide" dawno już wiedzieli o poważnych błędach i niedociągnięciach technologicznych w zakładach tego koncernu w Bhopalu w Indiach, ale nie podjęli skutecznych środków w celu zlikwidowania groźby, jaka zawisła nad robotnikami fabryki i mieszkańcami miasta. Taki wniosek wynika z dokumentów koncernu, które zostały ujawnione w Dunbury w stanie Connecticut na konferencji prasowej przedstawicieli kierownictwa koncernu.

Szczególną uwagę dziennikarzy zwrócił sporządzony przez ekspertów „Union Carbide" jeszcze w 1982 r. raport, w którym wskazywano wprost, że podczas przeprowadzonego wówczas badania na terenie zakładów w Bhopalu ujawniono co najmniej 10 poważnych błędów i niedociągnięć technologicznych związanych ze stanem sprzętu i zapewnieniem bezpieczeństwa produkcji.

Od eksperymentu do porozumienia

(Dokończenie ze str. 1)

O zakładowej umowie społecznej i jej ekonomicznych efektach rozmawiamy w Zarządzie Portu Szczecin-Świnoujście z kierowniczką działu pracy i płacy **Marią Piotrowską** i dyrektorem do spraw pracowniczych **Zbigniewem Zieleniewiczem.**

— Od 1 grudnia 1983 r. wprowadziliśmy eksperymentalne zasady wynagradzania nie oparte na żadnych aktach prawnych, jedynie na założeniach do kierunków polityki płacowej ogłoszonych przez resort pracy i płac w jednym z sierpniowych numerów dziennika „Rzeczpospolita". Byliśmy więc jednym z pierwszych przedsiębiorstw, które skorzystały z tej możliwości. Teraz jesteśmy tylko zobowiązani do zarejestrowania porozumienia, to jest tych eksperymentalnych zasad wynagradzania po dostosowaniu ich do ustawy ze stycznia br. Stąd też podjęliśmy konsultacje między trzema portami, jak również z Urzędem Gospodarki Morskiej.

— Czyżby wasz system eksperymentalny miał coś wspólnego z systemem płac w portach Gdańska i Gdyni?

— Jest identyczny. Wszystkie trzy porty uznały za celowe opracowanie tych eksperymentalnych zasad wspólnie, oczywiście z uwzględnieniem różnic wynikających ze specyfiki każdego z portów i jego problemów. I wszystkie trzy porty wprowadziły eksperymentalny system płac w tym samym terminie — 1 grudnia 1983.

— To wspólne działanie ułatwia wam też dalsze prace...

— Od zapisów ustawy różnimy się w naszym systemie w trzech elementach: nagrodach jubileuszowych, odprawach pieniężnych dla pracowników odchodzących na emeryturę oraz wliczeniem do stażu pracy okresów zatrudnienia (w tym ostatnim przypadku z wyłączeniem okresów zatrudnienia, które kończyły się wygaśnięciem stosunku pracy na skutek porzucenia pracy lub jego rozwiązaniem bez wypowiedzenia z winy pracownika). Ustawa określa te elementy korzystniej niż to ma miejsce w naszym systemie eksperymentalnym. Wprawdzie nagrody jubileuszowe i odprawy pieniężne naliczaliśmy według zasad obowiązujących do chwili wprowadzenia systemu eksperymentalnego, lecz było to zbyt skomplikowane i obowiązywać miało jedynie do 1988 r. Teraz problemy te odpadną.

Są to zatem tylko trzy niuanse różniące system eksperymentalny od zapisów ustawy. Nasz związek zawodowy i inne organizacje zakładowe nie mają wątpliwości, że poprawki te winny znaleźć się w zarejestrowanym porozumieniu, gdyż jest to z ewidentną korzyścią dla pracowników. Pozostałe elementy, a wręcz każdy element płacowy, są wyżej ustawione niż minimum określone w ustawie.

— Na czym zasadza się podstawa waszego eksperymentu, a po zarejestrowaniu — zakładowego systemu płac? Co spowodowało, że został on przyjęty przez załogę?

— Zadecydowały trzy podstawowe przesłanki. I tak po kolei. Po pierwsze: zmiana wewnętrznej struktury płac przez przeniesienie czy też włączenie do płac zasadniczych 18 elementów płacowych, które nie były związane z pracą bezpośrednio (były to typowe dodatki czy świadczenia do płacy), bądź też elementów, które straciły swą motywacyjną funkcję i ich siła oddziaływania była praktycznie żadna. Po drugie: ujednolicenie zasad wypłat wszystkich dodatków, dopłat czy świadczeń dla wszystkich pracowników, którzy mogli przejść na nowe zasady (nie wszystkie grupy można było objąć tym systemem ze względu na specyfikę czy ogólnokrajowe zasady wynagradzania np. straż portową, funkcjonariuszy pożarnictwa czy służbę zdrowia). Poprzednio wszelkie dodatki do płac wynikające z warunków czy specyfiki pracy i pracy ponadnormatywnej były zróżnicowane w zależności od grupy zaszeregowania pracownika. Kto więc miał wyższe zaszeregowanie miał wyższy dodatek. Stąd też wynikały problemy przede wszystkim z młodą załogą. Młodzi ludzie niechętnie podejmowali się dodatkowej pracy, szczególnie sobotnio-niedzielnej. A ta ma dla portu duże znaczenie. W soboty i niedziele przeładowujemy bowiem ok. 20 proc. masy towarowej, głównie ze względu na przyspieszenie obsługi środków transportu. Praca sobotnio-niedzielna odbywa się na zasadzie dobrowolnej. W momencie ujednolicenia stawek i uatrakcyjnienia samej płacy znacznie się zwiększyło zainteresowanie. I o ile poprzednio przedsiębiorstwo miało problemy z zapewnieniem pełnych obsad (kierownictwo przedsiębiorstwa używało niekiedy nawet dodatkowych bodźców ekonomicznych), dziś tych problemów nie ma. Załoga oferuje więcej rąk do pracy w soboty, niedziele i święta niż wynosi zapotrzebowanie. O wysokości dodatku nie decyduje zatem stawka zaszeregowania związana z kwalifikacjami, stażem, oceną pracownika, lecz określone warunki, specyfika pracy i fakt pracy w godzinach ponadnormatywnych.

I wreszcie trzecia przesłanka. Eliminując tych 18 elementów płacowych i ujednolicając zasady naliczenia wszelkich dodatków, system płac stał się bardziej jasny, bardziej przejrzysty, łatwiejszy do odczytania przez pracownika. Skrócił się „pasek" — odcinek płacowy, w którym pracownik zaczynał się gubić. Dziś jest łatwiej sobie wszystko wyliczyć, sprawdzić, porównać.

— Czyli innymi słowy płaca, w zrozumieniu płaca za pracę, stała się bardziej motywacyjna?

— Podniesiono przede wszystkim podstawowy element w całej strukturze — płace zasadnicze. W wyniku tych zmian średni udział płacy zasadniczej w wynagrodzeniu ogółem wzrósł o 20 proc., wahając się w zależności od grupy zatrudnienia od 10 do 30 proc. I dzisiaj udział płacy zasadniczej w wynagrodzeniu ogółem wynosi od 50 do 70 proc. To jest już dużo, a warunki portu usprawiedliwiają tego rodzaju proporcje. Pracownicy patrzą na płacę zasadniczą. I nasz system urealnia to spojrzenie.

— Jak w takim razie nowy system oddziałuje na wydajność pracy? Czy w tej dziedzinie też coś się ruszyło?

— O, ruszyło się. Dla przykładu: wydajność na 1 roboczogodzinę przepracowaną w 1982 r. wyniosła 17,81 tony, w 1983 — 19,54 tony, zaś za 9 miesięcy br. — w warunkach funkcjonowania nowego systemu — osiągnęła 22,03 tony.

— Dodajmy, że dzieje się to także w warunkach nie opanowanej jeszcze dekapitalizacji sprzętu przeładunkowego...

— Patrząc jeszcze inaczej: w 1979 r., tym najlepszym roku, przeładowaliśmy 24,5 mln ton, przy stanie o ponad 1 tys. ludzi więcej niż obecnie zatrudniamy przy przeładunkach. W roku bieżącym przewidujemy przeładunki rzędu 21,1 mln ton, o 3,1 mln ton więcej niż w 1983 r.

— A jak kształtują się średnie płace?

— System eksperymentalny zwiększając zainteresowanie robotnika wkładem pracy przyniósł zwyżkę zarobków. Średnia 9-miesięcy wyniosła 21 956 zł i w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego wzrosła znacząco.

— Cały czas rozmawiamy tu o systemie i płacach robotników zatrudnionych w akordzie. Jak system eksperymentalny oddziałuje na pracowników płatnych miesięcznie, przede wszystkim na kadrę techniczną i ekonomiczną przedsiębiorstwa?

— Tu oddziałują środki dzielone na przeszeregowanie i środki przeznaczone na premie uznaniowe. Grupy pracowników technicznych mają wyższe współczynniki premiowe, niż grupy pracowników administracyjnych. Natomiast zaszłości 30-letnich, a więc zachwiania proporcji w zarobkach nie nadrobimy w ciągu roku. Jest to także uzależnione od środków, którymi dysponujemy. Widzimy tę grupę, są działania na ich korzyść, ale są to działania powolne. Nie na miarę oczekiwań. Podział środków, które są wolne w przedsiębiorstwie na zmiany płacowe, musi uwzględniać wszystkie grupy i być w miarę sprawiedliwy.

— Wróćmy jeszcze do konsultacji zakładowego systemu wynagrodzeń, zwanego przez was systemem eksperymentalnym.

— Sposób konsultacji nie był precyzyjnie określony. Natomiast mając duże doświadczenie z lat ubiegłych, wyszliśmy z założenia, że musimy to zrobić w indywidualnej konsultacji z każdym członkiem 7-tysięcznej załogi. Inaczej mówiąc przez dział pracy i płacy prowadziliśmy indywidualną kartę rozliczeniową, która z jednej strony pokazywała zasady stare, a z drugiej jak to będzie, jak się przejdzie na nowe zasady. Zrobiliśmy tę kartę także w pewnym aspekcie socjologicznym — pracownik mógł się „wywnętrzyć", czyli powiedzieć „chcę" czy „nie chcę" układu, zaproponować inne rozwiązanie i napisać co o tym sądzi. I ludzie nam to napisali. Ponad 80 proc. powiedziało „tak", część powiedziała „nie" ale z innych przyczyn niż natury ekonomicznej.

— A jak przedstawia się sprawa konsultacji poprawek wynikających z ustawy, o których powiedzieliśmy dość obszernie?

— W tej sprawie mamy już partnera — związki zawodowe. Skonsultowaliśmy to z ludźmi przez związek zawodowy i radę pracowniczą, a także przez komitet zakładowy PZPR. Organizacje te wyraziły swą opinię na ten temat na piśmie. Jest ona w pełnym zakresie pozytywna, uznano tamto „referendum" jako obowiązujące, gdyż umowa społeczna jest tylko dostosowaniem systemu eksperymentalnego do wymogów ustawy, a nie nowym systemem. Celowo też nie wykazujemy pośpiechu w rejestrowaniu porozumienia. Wiele przedsiębiorstw się pospieszyło, zrobiło to nie dość dobrze i teraz „doklejają" aneksy. My chcemy tego uniknąć. Wprawdzie stosujemy system płacowy już blisko rok, jest to jednak okres zbyt krótki, by mówić o pełnej analizie jego funkcjonowania.

Edward WITUSZYŃSKI

Czy w porcie warto pracować?

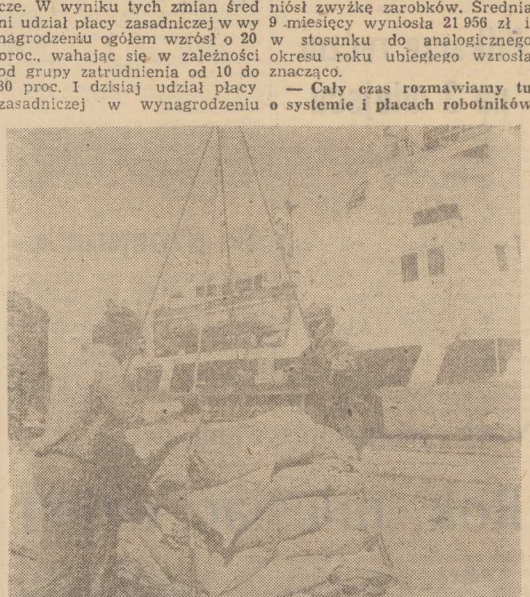

65-lecie Związku Inwalidów Wojennych

Troska o godne życie

ZWIĄZEK Inwalidów Wojennych, jedna z najstarszych organizacji kombatanckich w Polsce, obchodzi w br. swoje 65-lecie. Za datę powstania związku przyjęto 1919 rok, kiedy to odbył się zjazd założycielski, który zintegrował inwalidów wojennych z terenu byłych zaborów, niezależnie od armii, w których służyli. Później przyłączyli się do nich powstańcy śląscy, wielkopolscy...

Główny cel — pełna integracja środowiska inwalidów wojennych — przyświecał organizacji także po zakończeniu II wojny światowej. Do inwalidów z lat 1914—18 dołączyli żołnierze Września, Ludowego Wojska Polskiego, Polacy — żołnierze Armii Radzieckiej, Armii Polskiej na Zachodzie, partyzanci, uczestnicy walk w Hiszpanii, b. więźniowie polityczni obozów koncentracyjnych i więzień, a także ci, którzy utracili zdrowie w walkach o utrwalenie władzy ludowej.

W OKRESIE międzywojennym ZIW był założycielem spółdzielczości inwalidzkiej w Polsce i jakkolwiek wówczas, a także tuż po zakończeniu wojny, ten ruch spółdzielczy był dość jeszcze słaby, to jednak liczy się jako ważna próba przyjścia z pomocą ludziom kalekim, chęć zapewnienia im pracy a dzięki niej przywrócenia inwalidom poczucia osobistej wartości, godności, przydatności innym.

Dopiero po reaktywowaniu organizacji w 1944 roku, w latach powojennych zaczęto czynić starania o wprowadzenie na większą skalę rehabilitacji zawodowej członków związku, których przecież tak dużo przybyło po okupacji. Podjęto się ogromnie ważnych zadań, jakimi były: przywrócenie do zawodu rzeszy inwalidów, nauka nieraz podstawowych czynności, pomoc w zdobyciu wykształcenia oraz udzielanie pomocy materialnej i finansowej. Zaczęły powstawać spółdzielnie inwalidów zapewniające pracę, naukę, rehabilitację, umożliwiające włączenie się w życie społeczeństwa, dające szansę na pełną aktywność w tym życiu ludziom, którym nie wystarczała sama praca.

W 1950 roku ZIW uznano za „niepotrzebny społecznie" i rozwiązano. Jednak grupa działaczy widząc potrzebę jego istnienia, wystąpiła w 1956 roku z inicjatywą reaktywowania organizacji i tak odrodził się Związek Inwalidów Wojennych PRL, który w 1972 r. uzyskał status stowarzyszenia wyższej użyteczności. Można było więc otoczyć większą opieką ludzi, którzy przez tych kilka lat pozostawali w większości sami ze swoim kalectwem. W dalszych latach działalności starano się przede wszystkim o poprawę ich bytu.

W 1974 roku nowe przepisy zmieniły w dużym stopniu sytuację materialną wielu członków związku. Jednakże mimo tej ustawy i wszelkich z niej płynących dobrodziejstw a także nowelizacji z 1982 roku, sprawa świadczeń a tym samym i sytuacja materialna ludzi z tego środowiska mają dzisiaj szczególnie ważne znaczenie. Świadczenia jakie otrzymują, są wciąż niewspółmierne do potrzeb, uposażenia bardzo wielu inwalidów wojennych i ich rodzin — podopiecznych organizacji — nie dorównują wysokości tzw. średniej krajowej. Pozą tym jest jeszcze jeden narastający problem, otóż średnia wieku członków ZIW przekracza obecnie 70 lat. Coraz mniej ich pracuje już zawodowo, stracili zdrowie w czasie wojny, wyczerpali swoje siły, których w większości nie szczędzili odbudowując kraj po wojennych zniszczeniach.

Proces starzenia się tego środowiska postawił kierownictwo organizacji przed jeszcze większymi niż dotąd zadaniami. Oprócz starań o przyspieszenie rewaloryzacji rent i emerytur trzeba dzisiaj zapewnić tym ludziom większą możliwość korzystania z opieki lekarskiej, rehabilitacyjnej, ułatwić dostęp do sanatoriów i wczasów, wreszcie potrzebne im są domy spokojnej starości, gdzie obecnie na wolne miejsce czeka się latami. Więcej uwagi też poświęcać się będzie opiece dziennej np. umożliwienie korzystania ze stołówek, a także trosce o osoby chore, samotne.

GŁÓWNYM obowiązkiem, jaki ma do spełnienia organizacja jest więc stałanie o poprawę bytu członków ZIW i ich rodzin, bowiem — jak wspomnieliśmy — rozwój wszelkich świadczeń na ich rzecz jest wciąż niedostateczny. Potrzeby rosną. Ulgi przy zakupach, drobne przywileje nie załatwią podstawowych życiowych spraw tych ludzi, nie są to bowiem żadne przywileje w całym tego słowa znaczeniu, lecz tylko w jakimś stopniu wyrównywanie szans życiowych osób okaleczonych w czasie wojny. Obowiązkiem społeczeństwa jest zapewnić im takie warunki, w których mogliby godnie dożyć późnej starości. **(eb)**

ZAWSZE W CZWARTEK — magazyn „Rock, pop, disco, jazz" czyli informacje ze świata muzyki niepoważnej. Stały felieton, konkursy, quizy, fotogramy... Dla Ciebie, dla Niego, dla Was!

Z mojego patefonu

W UB. NIEDZIELĘ oglądaliśmy kolejny finał „Przebojów „Dwójki", programu telewizyjnego podsumowującego wyniki comiesięcznych plebiscytów na najpopularniejsze tele-clipsy. Nadawane w codziennych, 10-minutowych dawkach tuż przed Dziennikiem TV, cieszą się olbrzymim powodzeniem młodej (i nie tylko) widowni, chociaż wybór nie jest zbyt wielki, a nowości są iście po aptekarsku dawkowane.

Niedzielny finał — w założeniu wesoły, spontaniczny show z młodą publicznością — miał znów wszystkie grzechy główne poprzednich wydań „Finałów". A więc po pierwsze — pseudodowcipne zapowiedzi pary prowadzących (Marta Przybora, Krzysztof Szewczyk), całkowitą bierność tłumu zgromadzonego w studiu, oraz brak podstawowej informacji jaką powinna być w tego rodzaju plebiscytach pełna lista (tytuł, wykonawca, etc.) zwycięskich przebojów. Zresztą być może organizatorzy wychodzą z założenia, iż teledyski są tak dobrze znane z wielomiesięcznego powielania, że taka informacja nie jest potrzebna. A jednak w końcu mamy przecież do czynienia z finałem...

Dla tych wszystkich, którzy lubią takie zabawy odnotowujemy:

pierwsze miejsce w kategorii utworów krajowych — „Luciolla" (Cora i Maanam), drugie — „Tango stulecia" (Lady Pank), a potem Kpt. Nemo, Urszula i Azyl P.;

pierwsze miejsce w kategorii utworów zagranicznych — „I Just Called To Say I Love You" (Stevie Wonder), drugie — „Too Much Troubles" (Limahl), a dalsze Kajagoogoo, Wham i Shakin Stevens.

NA koniec coś dla sympatyków „Maanamu". Jak się dowiadujemy z kół zazwyczaj bardzo dobrze poinformowanych, pod nazwą „Luciolla" ukazuje się we Włoszech organ Związku Zawodowego Pań Wcalenieciężkichobyczajów...

Dr SAXOPHON

„Luciolla" i inne

Prezent supergrupy na Gwiazdkę

ZESPOŁY: Duran Duran, Culture Club, Frankie Goes To Hollywood, Ultravox, Status Quo, Spandau Ballet oraz Paul Young, Paul McCartney i wielu innych niemniej znanych wykonawców nagrało wspólnie jako Band Eight piosenkę „Do They Know It's Christmas?" (Czy oni też wiedzą, że jest Gwiazdka?). Całkowity dochód ze sprzedaży i odtwarzania płyty zostaje przeznaczony na fundusz pomocy głodującym dzieciom w Etiopii.

Na antenie „Trójki"

Lista przebojów — trochę inaczej

NA LIŚCIE przebojów Trójki nadal króluje George Michael i „Careless Whisper". Drugie miejsce zajmuje „Księżycowy krok" zespołu Aya R. L., zaś trzecie Nena i „Jakkolwiek, gdziekolwiek, kiedykolwiek". Pojawiło się kilka nowości, m. in. „Kara śmierci" Azylu P., „Psy Pawłowa" Republiki, „Too Late For Goodbyes" Juliana Lennona oraz „Tora! Tora! Tora!" zespołu Boland. **Ta ostatnia piosenka jest sześćsetną nowością w 138 notowaniach listy przebojów programu III.** Ciekawostka — „Tora!" pojawiła się na antenie akurat w czasie emisji w TV filmu pod tym samym tytułem.

Marek Niedźwiecki powrócił właśnie z Singapuru i prowadząc sobotnią listę przebojów po sześciotygodniowej przerwie zapowiedział istotne zmiany od Nowego Roku. Powiedział krótko: **„Będzie nowe wydanie listy przebojów"**, nie zdradzając na razie żadnych szczegółów.

Country Babsztyla podoba się Szwedom

ZESPÓŁ Babsztyl, jeden z najpopularniejszych wykonawców muzyki country w naszym kraju, nie może jakoś doczekać się wydania kolejnej płyty długogrającej. W przeciwieństwie do polskich firm fonograficznych, Babsztylem zainteresowali się Szwedzi. Zespół przebywał w listopadzie m.in. w Sztokholmie i Sundsval, prezentując się przed publicznością i dokonując nagrań dla radia. W rezultacie polscy muzycy otrzymali propozycję nagrania dwóch płyt w Szwecji i ponownych tamże koncertów.

Dla Brytyjczyków

TSA na wideo

GRUPA TSA po kilkumiesięcznej przerwie znów pojawiła się na estradzie, występując na łódzkim „Rockowisku". Podczas koncertu zaprezentowano nową scenografię, ciekawe efekty pirotechniczne — wszystko przygotowywane z myślą o przyszłorocznej trasie koncertowej.

Na początku tygodnia zespół występował w Opolu, gdzie podczas koncertu **firma „Mega" realizowała nagrania wideo dla potrzeb rynku brytyjskiego.** Dziś rano natomiast nakręcano zdjęcia na ulicach Wrocławia.

Podczas „Rockowiska" sprzedawano nową kasetę TSA, wydaną przez świnoujską firmę „Karolina". Ma ona być niebawem w sprzedaży w całym kraju.

A co w radiu?

DZISIAJ, w czwartek w pr. II o godz. 22.10 — z dyskografii **Elvisa Presleya** „Legendarne wykonania", natomiast w piątek o godz. 14 (II) dwie I strony LP **Martyny Jakubowicz** „Maquillage" oraz **grupy Lombard** „Szara maść". Dla miłośników jazzu — piątek, 21, III — koncert **Sun Ra Orchestra** na festiwalu w Montreux.

● Muzyka poważna i rozrywkowa ● Fotogramy Karewicza

Nasi w Hamburgu

W KOŃCU listopada odbywały się w Hamburgu tzw. **Dni Muzyki Polskiej.** Udział wzięli 3 przedstawiciele muzyki poważnej, grupa folklorystyczna „Lublin" oraz liczne grono wykonawców muzyki rockowej i jazzowej — grupy Lombard i Kombi, Marek Biliński, Stanisław Sojka, Duo Stańko-Szukalski, String Connection i Jazz Band Ball Orchestra. Integralną częścią Dni była wystawa — 250 prac — znanego fotografika Marka A. Karewicza, przygotowana na 25-lecie Jazz Jamboree. Oto jedno z prezentowanych zdjęć — perkusista Art Blakey.

Przełożyła Zofia Zinserling

113

— Oczywiście, że nie. Dlaczego by miał zachodzić? Wszyscy poszukujemy Prawdy.

— A oni? — zapytał Wimsey wskazując dziwne grono skinieniem ręki

— Na swój sposób pełni są dobrych intencji. Robią, co mogą, jak ta kobieta w Ewangelii, i są zadziwiająco szczodrzy. Oto i Penberthy, chyba się za panem rozgląda. Cóż, doktorze, widzi pan, że przyszedłem posłuchać, jak się pan rozprawia z grzechem pierworodnym.

— To dowodzi wielkiego braku uprzedzeń — odparł Penberthy z dość wymuszonym uśmiechem. — Mam nadzieję, że ksiądz nie jest wrogo nastawiony. My nie będziemy się wdawać w spory z Kościołem, jeśli będzie pilnował własnych spraw, a nam pozostawi nasze.

— Mój drogi, jeśli potrafi pan wyleczyć z grzechu zastrzykiem, będę aż nazbyt uradowany. Tylko proszę się upewnić, że przy okazji czegoś pan nie wtłoczy. Zna pan przypowieść o wymiecionym i ozdobionym domu.

— Zachowam wszelkie możliwe środki ostrożności — obiecał Penberthy. — Przepraszę księdza na chwilę. Słyszał pan już o analizie Lubbocka, co, Wimsey?

— Tak. Dość sensacyjna, prawda?

— Piekielnie pokomplikuje mi sprawy. Wielka szkoda, że nie uprzedził mnie pan wcześniej. Czegoś takiego nigdy bym się nie spodziewał.

— Bo i czemu miałby się pan spodziewać? Oczekiwał pan, że staruszek wykituje na serce, no i wykitował na serce. Nikt tego panu nie mógłby wziąć za złe.

— Czyżby? To niewiele pan wie o sędziach przysięgłych. Za skarby świata bym nie chciał, żeby to się stało akurat w tej chwili. Pora jest wyjątkowo niefortunna.

— Sprawa przycichnie, Penberthy. Tego rodzaju pomyłki zdarzają się sto razy na tydzień. Ale domyślam się, że winienem panu pogratulować. Kiedy zapadła ta ważka decyzja? Nic pan nie wspominał.

— Już miałem panu powiedzieć w czasie tej cholernej ekshumacji, ale ktoś mi przerwał. Tak. Bardzo dziękuję. Postanowiliśmy się pobrać ze dwa, może trzy tygodnie temu. Poznał pan już Naomi?

— Rozmawiałem z nią dzisiaj krótką chwilę. Moja przyjaciółka panna Phelps uprowadziła ją, bo chce się o panu wszystkiego dowiedzieć.

— Ach tak. Cóż, musi pan dłużej z nią pogadać. To miła i szalenie inteligentna dziewczyna. Starsza pani jest odrobinę nużąca, mogę śmiało powiedzieć, ale serce ma, gdzie trzeba. I niewątpliwie sprasza ludzi, których opłaca się poznać.

114

— Nie wiedziałem, że jest pan takim znawcą gruczołów.

— Chciałbym mieć na to środki. Przeprowadzałem trochę doświadczeń pod kierunkiem profesora Sligo. To nauka przyszłości, jak piszą w gazetach. Co do tego naprawdę nie ma wątpliwości. Ukazuje biologię w całkiem nowym świetle. Stoimy na progu rzeczywiście ciekawych odkryć, to pewne. Tyle że należyty postęp utrudniają przeciwnicy wiwisekcji, duchowni i inne stare baby. O Boże, czekają, żebym zaczął. Zobaczymy się później.

— Sekundkę. Właściwie przyszedłem tutaj... nie, do diabła, to niegrzeczne! Ale nie miałem pojęcia, że pan wygłasza ten odczyt, dopóki pana nie wypatrzyłem. Celem mojego przybycia była pierwotnie (to brzmi lepiej) chęć zobaczenia panny Dorland ze słynnej sprawy Fentimana. Porzuciła mnie jednak zaufana przewodniczka. Czy zna pan pannę Dorland? Może mi ją pan pokazać?

— Znam ją słabo. Dziś jej tu nie widziałem. Może wcale się nie pokaże, wie pan.

— Sądziłem, że ogromnie ją interesują... gruczoły i takie rzeczy.

— Chyba tak... albo jej się zdaje. Tym kobietom wystarczy byle nowość, dopóki jest nowością... zwłaszcza w dziedzinie seksualnej. A na marginesie, ja nie zamierzam mówić o seksie.

— Błogosławię pana za to. Cóż, przypuszczalnie panna Dorland zjawi się później.

— Może. Ale... niech pan słucha, Wimsey, ona jest w dość głupiej sytuacji, prawda? Może woli nie stawiać ludziom czoła. Wszystko opisała już prasa, wie pan.

— Jasne, że wiem. Ten natchniony pijaczyna Salcombe Hardy wpadł na to jakimś cudem. Przypuszczam, że smaruje pracowników zarządu cmentarza i z góry każe się uprzedzać o ekshumacjach. Dla „Wrzasku" wart jest tyle w banknotach funtowych, ile sam waży. Powodzenia! Proszę ładnie wygłosić swój kawałek. Nie zrobi panu różnicy, że nie zasiądę w pierwszym rzędzie, prawda? Zawsze zajmuję pozycję strategiczną przy drzwiach z uwagi na wyżerkę.

* * *

Wimsey uznał odczyt Penberthy'ego za oryginalny i dobrze wygłoszony. Temat nie był mu całkowicie obcy, ponieważ przyjaźnił się z kilkoma wybitnymi przedstawicielami świata nauki, którzy uważali go za dobrego słuchacza, ale parę wspomnianych w referacie eksperymentów było nowych, wnioski zaś pobudzały do myślenia. Wierny swoim zasadom Wimsey jak strzała pomknął do jadalni, podczas gdy uprzejme dłonie wciąż jeszcze biły brawa. Nie był jednak pierwszy przy stole.

(cdn)

Wojciech Łazarek o:

• poznańskim Lechu
• przeprowadzce do Gdańska
• świątecznych planach

JEST bodaj najpopularniejszym spośród szkoleniowców prowadzących ligowe zespoły. W ostatnich latach pod jego kierunkiem piłkarze poznańskiego Lecha dwukrotnie zdobyli mistrzostwo i Puchar Polski. Ostatnio Wojciech Łazarek został trenerem Lechii Gdańsk.

— Latem złożył pan następującą deklarację: „Jeśli Lech nie awansuje do ćwierćfinału Pucharu Europy — odejdę". Czy po porażkach 0:1 i 0:4 z Liverpoolem sprawa była naprawdę definitywnie przesądzona?

— Zawsze staralem się być konsekwentny, odpowiadać za swoje słowa. W poznańskim klubie pracowałem przez pięć lat — doszedłem do wniosku, iż pora, by ktoś spojrzał na ten zespół świeżym okiem, spróbował może innych metod. My wszyscy znaliśmy się bardzo dobrze, momentami atmosfera była być może aż za bardzo serdeczna...

— W wielu wypowiedziach często stawiał pan Lecha za wzór sportowego kolektywu. Ostatnie dyskwalifikacje Jacka Baka i Józefa Adamca wnoszą chyba do tej sprawy poważną korektę.

— Cóż, obaj niestety uroki życia przedkładają nad uroki codziennych treningów. Adamiec powoli dobiega już piłkarskiej emerytury i trudno wiązać z nim poważniejsze plany na przyszłość. Z Jackiem sytuacja wygląda natomiast nieco inaczej. Kiedy przyszedł do nas z Rzeszowa liczyłem, że wychowam z niego reprezentanta Polski. Jednak pieniądze oraz przeróżne pokusy dużego miasta sprawiły, że jego kariera znalazła się na przysłowiowym zakręcie. Być może dyskwalifikacja będzie stanowiła niezbędny wstrząs — jest wszak jeszcze młody i ma czas na opamiętanie. Oby nastąpiło to jak najprędzej.

— W związku z pana przejściem do Gdańska nasuwa mi się pewna wątpliwość. Otóż zamiana czołowej drużyny na przedostatnią w tabeli po rundzie jesiennej stanowi chyba wątpliwy awans dla szkoleniowca?

— Chciałbym wobec tego przypomnieć, że kiedy w 1979 roku przyszedłem do Lecha zespół ten był również zagrożony spadkiem. Znam dobrze Gdańsk i wiem, że jest tam przychylny klimat dla sportu. Lechia ma bardzo młody, przyszłościowy zespół, który na obecnym etapie wymaga jednak pewnych wzmocnień. Istotne znaczenie przy wyborze tego klubu miał również fakt, że w Gdańsku czekało na mnie właśnie mieszkanie, które zajmował gresztą piłkarz Lechii Jerzy Kruszczyński.

— Swego czasu, mówiąc o sędziach, stwierdził pan „nie będę się kopał z koniem". Lecz nieco później — w Łodzi i Lublinie — zdecydował się pan jednak wystąpić w tej „konkurencji". Skutki tego mogą być niezbyt miłe dla pana nowych podopiecznych.

— W obu wspomnianych meczach — z Widzewem i Motorem — sędziowie przekroczyli wszystkie granice przyzwoitości. W efekcie trochę mnie poniosło — sędzia Józef Banasz poszedł jednak za ciosem i napisał w protokole, że go oplułem. Dodam, że znajdowałem się od niego w odległości ponad dwudziestu metrów. Takiego wyczynu nie potrafiłaby dokonać nawet lama. Z kolei w Lublinie tamtejsi dziennikarze na moją uwagę co do sposobu prowadzenia zawodów urządzili na konferencji prasowej istny sąd kapturowy nad Lechem za pierwszy mecz z Liverpoolem. A wracając do pytania: nie jestem zwolennikiem teorii spiskowej w środowisku sędziowskim, jedak arbitrów ze stadionów Widzewa i Motoru wolałbym jak najdłużej nie oglądać.

— Może sukcesy ostatnich lat sprawiły, że stał się pan nieco rozkapryszony. Jedna z gazet określiła nawet Wojciecha Łazarka „primadonna polskich szkoleniowców".

— Tak mógł napisać facet, który zna mnie tylko z obrazka. I chyba lepiej dla nas obu, by tak pozostało.

— Na zakończenie pytanie dyżurne: — Jak zamierza pan spędzić zbliżające się święta?

— W domu z rodziną. Chociaż w takich dniach pragnę utrwalić u żony swój wizerunek. Syn Grzegorz jest pod tym względem bardziej „utrzywilejowany" — widuje mnie przynajmniej na treningach.

Rozmawiał:
Janusz MICHAŁEK

W drużynie piłkarskiej Pogoni

Zmiany trenera nie będzie?

JAK już informowaliśmy w wielu ligowych zespołach piłkarskich nastąpiły zmiany na stanowiskach szkoleniowców. Po licznych niepowodzeniach Pogoni tu i ówdzie mówiono, że odejdzie również trener tej drużyny.

Opinie na temat stopnia jego odpowiedzialności za słabe wyniki zespołu, są podzielone. Jedni obwiniają go bardziej, inni mniej. Mimo błędów, których się nie ustrzegł, nie neguje się na ogół faktu, że Eugeniusz Ksol jest dobrym fachowcem. Jego główny atut to 3 miejsce podopiecznych w minionym sezonie, będące największym w historii klubu osiągnięciem futbolistów Pogoni. Poważnym minusem natomiast jest seria porażek drużyny w rozgrywkach jesiennych, która pozbawiła Pogoń przynależności do krajowej czołówki. Spowodowała ona m.in. nie najlepszą atmosferę w zespole.

W ub. piątek pisaliśmy, że w Pogoni **„dotychczas nie podjęto konkretnych działań zmierzających do ewentualnego pozyskania innego szkoleniowca, choć plotek było i jest co niemiara".** Wydźwięk tego stwierdzenia nie wymaga chyba komentarza. W piątkowej publikacji stwierdzaliśmy jednocześnie, że: **„rodzi się jednak wątpliwość: czy jest on w stanie w obecnej sytuacji, tak psychicznie podbudować zespół, by w pełni się skonsolidował, uwierzył we własne siły i powrócił do dawnej świetności? To jedno z zasadniczych pytań, na które zarząd klubu będzie musiał udzielić odpowiedzi".**

Początkowo zarząd miał się zebrać 10 bm., po czym — jak nas poinformowała Pogoń — z przyczyn technicznych, — posiedzenie przełożono na 17 bm. W tym dniu dokonana zostanie ocena wyników piłkarzy oraz ma zapaść decyzja dotycząca trenera.

Z informacji, jakie udało nam się uzyskać wynika, że pomiędzy członkami tego gremium trwają konsultacje, **w których przeważać zaczyna pogląd, że obecny trener powinien w dalszym ciągu prowadzić I-ligowy zespół Pogoni. Bardzo wiele wskazuje więc na to że 17 bm. zarząd klubu nie podejmie decyzji o zmianie na stanowisku szkoleniowca.** (jg)

O sprawach szczecińskiego sportu

Głosy społecznych działaczy

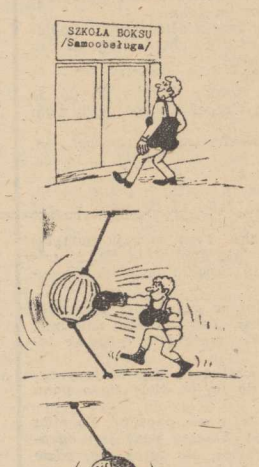

AKTUALNE problemy związków sportowych oraz propozycje do programu pracy WFS w roku 1985 były tematem spotkania prezesa federacji **Władysława Kaczanowskiego** z prezesami szczecińskich związków sportowych.

Najwięcej uwagi poświęcono w dyskusji sprawie społecznych działaczy, w szczególności zaś sędziów sportowych. Zarówno jednych jak i drugich jest coraz mniej. Baza, sprzęt i środki finansowe to kolejny konglomerat spraw, z reguły wspólnych, dla wszystkich dyscyplin sportowych, choć np. bokserzy mają właściwie rozwiązane problemy sprzętowe. Poniżej niektóre tezy z wystąpień przedstawicieli związków sportowych w telegraficznym skrócie.

Zbigniew Wiśniewski (OZLA): O obliczu szczecińskiej lekkiej atletyki decyduje dzisiaj praktycznie tylko Pomorze Stargard, mające sporo osiągnięć na krajowej arenie. Klub Budowlani jest niemal w rozkładzie — kuleje praca z młodzieżą, dewastacji ulega stadion. Kluby młodzieżowe: Kusy — bez większych osiągnięć, a Zryw — na etapie organizacyjnego rozruchu. Generalnie sytuacja w la. na terenie Szczecina jest katastrofalna. Nadzieja na poprawę — w Czarnych, którzy być może powołają do życia sekcję la.

Władysław Nanio (OZKaj.): Torna Dziewokilczu wciąż jest tylko torem wioślarskim, a nie wioślarsko-kajakowym. Ta błędna sprzed lat decyzja ogranicza możliwości rozwoju kajakarstwa, które opiera się na dwóch sekcjach wyczynowych — w Wiskordzie i Czarnych oraz 13 turystycznych. Nawet najmniejsze w kraju województwa mają więcej klubów parających się wyczynem. Jeśli u nas sytuacja nie ulegnie zmianie, mimo wyraźnych postępów w Wiskordzie i Czarnych, możemy się zamienić w okręg kajakarstwa turystycznego.

Stanisław Stachelek (OZPS): Musimy energiczniej zabiegać o halę sportowo-widowiskową. Nadto można (po raz kolejny już) postulować powołanie Studium Wychowania Fizycznego. Zwrócił też uwagę na potrzebę szerszego upowszechniania siatkówki w SKS-ach i MKS-ach, informując jednocześnie, że związek pragnąłby porozumieć się z Arkonią w sprawie powołania tam sekcji siatkówki mężczyzn.

Ryszard Litwińczuk (OZZap.): W Szczecinie nie ma zapasów. Rozwijane są jedynie w 3 sekcjach terenowych. Chęć ich krzewienia zgłaszała także kilka innych, mniejszych ośrodków. Brakuje jednak mat, działaczy i trenerów. Te terenowe sekcje naborowe pracują na kluby z innych okręgów, które zabierają najbardziej utalentowanych. Zajęcie się zapasami przez któryś ze szczecińskich klubów zmieniło by tę sytuację.

Józef Biernaczyk (OZB): Jako okręg zajęliśmy 4 miejsce na mistrzostwach Polski, co stawia nas w czołówce krajowej. Z awansem Stali do ekstraklasy zbiegł się jednak przykry spadek Pogoni z II ligi. Za mało u nas sekcji bokserskich toteż młodzież nie ma z kim rywalizować. Na szczęście organizowane są turnieje o Puchar Ziem Zachodnich i Północnych, stwarzające adeptom boksu okazje do podnoszenia kwalifikacji.

B. Klimczyk (OZPN): Mamy w okręgu prawidłową piramidę piłkarską. Jeden zespół w I lidze, dwa w II i trzy w trzeciej. Niepokoi nas brak środków finansowych, w efekcie czego niektóre mniejsze kluby wycofują się z rozgrywek. Działamy na zasadzie — jak najmniej stracić i podnosić poziom. Oczekujemy na bardziej serdeczny stosunek władz oświatowych do krzewienia piłki w szkołach. Energicznie należałoby się też zająć sprawą budowy boisk na osiedlach mieszkaniowych. Mówca zaproponował również opracowanie programu rozwoju sportu na najbliższe 5 lat.

Leszek Nowicki (OZ Judo): Sport, który reprezentuję rozwija się w 4 sekcjach. 3 działają w Szczecinie, a pozostałe w Stargardzie i Goleniowie. Naszym celem jest dalsze upowszechnianie judo, głównie w terenie. Brak sprzętu, głównie mat, uniemożliwia jednak realizację tych zamierzeń.

Aleksander Graczyk (OZ Badmintona): Jesteśmy najmłodszym związkiem sportowym w Szczecinie, funkcjonującym zaledwie od kilku miesięcy. Rozwój badmintona hamują trudności z wynajmem sal. W najbliższym czasie chcemy się skoncentrować na szkoleniu instruktorów tej dyscypliny sportu.

Maksymilian Dunst (OZKosz). Upowszechnienie koszykówki jest w naszym mieście duże. Z powodzeniem rozwija się ona również w Stargardzie. Nienokoi nas jednak słaby poziom młodzieżowego zaplecza I-ligowych drużyn Czarnych i Pogoni. To nie jest problem nowy. Kluby, które asygnują na szkolenie młodzieży masę środków, powinny zacząć (we właściwy sposób) rozliczać ludzi za tę pracę odpowiedzialnych.

Lech Jerzyk (OZKol.) w związku z tym, że w poniedziałek obradował sejmik kolarzy (relacje zamieścilismy wczoraj) i kierownictwo WFS zapoznało się z problemami tego środowiska, przedstawił zebranym zarys programu obchodów 40-lecia sportu szczecińskiego.

Bolesław Ociwieja (OZ Tenisa Ziemnego). Do gry mamy wielu chętnych, a do pracy niewielu. Dzięki zaangażowaniu rodziców dzieci uprawiających tenis, próbujemy tę sytuację zmienić. Myślimy też o szeregu działań organizacyjnych, które być może pozwolą w okresie 3—4 lat uzyskać przyzwoite rezultaty.

Krzysztof Juchniewicz (OZSzach.) apelował o przyznanie szachistom lokalu, w którym mogłyby się odbywać imprezy dla entuzjastów tej gry.

Zenon Wiśniewski (OZP) — zwrócił uwagę na cały konglomerat spraw związanych z upowszechnianiem pływania wśród młodzieży szkolnej, stwierdzając, że pomimo porozumienia kuratorium — WFS realizacja tego celu nie przebiega prawidłowo. Jednocześnie brak basenów uniemożliwia dokonywanie prawidłowej selekcji młodzieży do wyczynu. Praktyka wskazuje bowiem iż z 2000 dziewcząt i chłopców, których nauczono pływania, wyczynowo uprawiać je może 20—30 osób.

Andrzej Kardas (OZ Akrobatyki). Wzrost poziomu sportowego w sekcji Pioniera przyniósł nam problemy z salą do ćwiczeń. Wyższe wyniki stawiają bowiem wyższe wymagania organizacyjne. Akrobatykę uprawiamy nie tylko w Szczecinie, lecz również w dwóch sekcjach terenowych. Współpracujemy z dwiema szkołami (SP 45 i 51). Myślę, że poziom będzie nadal wzrastał, a na razie to pragnęlibyśmy by przestało wreszcie kapać z dachu w hali na torze kolarskim i by obiekt był dogrzany.

(jg)

Szermierka

D. Seńko w kadrze

W ŁODZI rozegrano II ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów-młodszych w szermierce. Bardzo dobre wypadli Dariusz Seńko i Dorota Pietrzak — floreciści szczecińskiego „Łącznościowca". Na 40 startujących zawodników Seńko zajął pierwszą lokatę, a Pietrzak sklasyfikowana została na dziewiątej pozycji.

W związku z dobrymi występami D. Seńki, trener kadry młodzieżowej powołał tego zawodnika w skład reprezentacji na międzynarodowe mistrzostwa juniorów Budapesztu, które odbeda się w pierwszą sobotę i niedzielę stycznia 1985 r.

(bt)

Najskuteczniejsi... w koszykówce

M. Seroka — czwarta

W LIGACH koszykarskich (kobiet i mężczyzn) drużyny walczą nie tylko o najwyższą pozycję w tabeli. Prowadzi się bowiem także listę najskuteczniejszych I-ligowców. Po dotychczasowych spotkaniach, na czele tabeli znajperek ekstraklasy znajduje się Mariola Pawlak (Śląza Wrocław) — 239 pkt. Na drugiej pozycji Anna Jaskurzyńska (Wisła Kraków), trzecie miejsce zajmuje Teresa Kępka (Śląza), a czwarte szczecinianka Marzena Seroka z Czarnych — 203 pkt.

Natomiast w I lidze koszykarzy najskuteczniejszym znajperem jest Krzysztof Fikiel (Wisła) — 261 pkt. przed Eugeniuszem Kijewskim (Lech) — 258 pkt. i Jerzym Bińkowskim (Gwardia) — 251 pkt. Niestety, w pierwszej dziesiątce nie ma żadnego zawodnika ze szczecińskiej Pogoni. Chyba największe szanse awansu do niej ma Dzięgielewski, ale w przypadku gdy będzie grał również i celnie rzucał we wszystkich spotkaniach.

(bt)

Zwycięstwo Widzewa — awans Dynama

W REWANŻOWYM meczu trzeciej rundy piłkarskiego Pucharu UEFA Widzew Łódź pokonał w Tbilisi Dynamo Mińsk 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Dariusz Dziekanowski w 10 min. z rzutu karnego. Mimo zwycięstwa łodzianie odpadli z rozgrywek pucharowych, o czym zadecydowała ich porażka na własnym boisku przed 2 tygodniami 0:2.

MAŁO KTO spodziewał się, że rewanżowy mecz Widzewa będzie miał tak interesujący, a nawet dramatyczny przebieg. Łodzianie rozpoczęli mecz z „bagażem" dwóch straconych bramek w Łodzi, a także występowali bez trzech kluczowych zawodników. Mimo to Widzew był bliski nie tylko odrobienia strat i doprowadzenia do dogrywki, ale nawet awansu. Po bramce uzyskanej z rzutu karnego przez Dariusza Dziekanowskiego już w 10 min. spotkania losy awansu zaczęły się ważyć. Dużą zasługę w zdobyciu gola ma obrońca, Tadeusz Świątek, którego rajd został zatrzymany nieprzepisowo na polu karnym przez Szyszkina. Od tego momentu piłkarze łodzcy nabrali wiary we własne siły. Gospodarze nie chcąc dopuścić do utraty dalszych bramek nadal forsowali duże tempo, często zagrażając bramce Bolesty. Jednak bramkarz łódzki był tego dnia nie do pokonania. Obronił bardzo wiele groźnych strzałów, ryzykanckimi, ale skutecznymi wybieganiu likwidował nawet groźne sytuacje.

Bardzo ciekawym fragmentem meczu był kilkuminutowy koncert Widzewa około 60 minuty spotkania. Dwukrotnie Dziekanowski wystąpił w głównej roli, choć niestety nieskutecznie. Raz zbyt późno zagrał do Romkego, którego strzał obronił Zekju, potem strzelił głową zbyt słabo i mało precyzyjnie. Wydawało się wtedy, że gospodarze nie wytrzymali forsowanego przez siebie wysokiego tempa i opadli z sił. Każda akcja Widzewa w tym okresie mogła zakończyć się bramką i doprowadzić do dogrywki.

Puchar UEFA

WYNIKI rewanżowych meczów trzeciej rundy piłkarskiego Pucharu UEFA (drużyny awansujące do dalszych gier tłustym drukiem):

Bohemians Praga — Tottenham Hotspurs 1:1 (0:1).
Zeljeznicar Sarajewo — Universitatea Craiova 4:0 (2:0).
Partizan Belgrad — Videoton Szekesfehervar 2:0 (2:0).
FC Koeln — Spartak Moskwa 2:0 (1:0).
Dundee United — **Manchester United 2:3 (1:2).**
Inter Mediolan — Hamburger SV 1:0 (0:0).
Real Madryt — Anderlecht Bruksela 6:1 (4:1).

CZWARTEK, 13 GRUDNIA

DZIŚ: Lucji, Otylii
JUTRO: Alfreda, Izydora

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, zamglenia lub mgły. Temp. do 3 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1024,3 hPa (768,3 mm Hg). Wystąpi niewielki spadek ciśnienia

TEATRY

MUZYCZNY (889-02) „Baron cygański" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) „A stawką jest śmierć" g. 15.45, fr., l. 18; piątek: „Imperium kontratakuje" g. 8, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15, USA, l. 12; COLOSSEUM (458-18) „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 15, 17.15, 19.30, ang., l. 15 (czwartek i piątek); KOSMOS (380-03) „E. T." g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (czwartek i piątek); BAŁTYK (235-35) „Młodość Chopina" g. 15.30, pol.; „Inne spojrzenie" g. 17.30, 19.30, węg., l. 18; DRUŻBA (356-05) „Lew przy się do skoku" g. 18, węg., l. 15; POLONIA (22-18-34) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 14.30, pol.; „Duch" g. 16.30, 18.30, USA, l. 15 (czwartek i piątek); PIONIER (475-02) „Pampalini i Yeti" g. 10, pol.; „Trzeci książę" g. 11, 12.30, CSRS; „Trup w każdej szafie" g. 14, CSRS, l. 15; „Lawina" g. 16, 18, 20, USA, l. 15 (czwartek i piątek); ZAMEK (kino studyjne) „Kaskader z przypadku" g. 17, 19.30, USA, l. 18; PROMIEŃ (374-95) „Seksmisja" g. 16, 18.15, 20.30, pol., l. 15; MARS — „Tootsie" g. 16, 18.15, 21.30, USA, l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Błękitny grom" g. 17, 19.15, USA, l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Ucieczka na Atenę" g. 17.15, 19.30, ang., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Przygoda arabska" g. 18, ang.; GRYF (Gryfino) „Czas dojrzewania" pol., l. 15; „Bliskie spotkania III stopnia" USA, l. 12; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Komandosi z Nawarony" ang., l. 15; „Tropiciel" NRD; WISŁA (Goleniów) „Cena strachu" USA, l. 18; „Żywa tęcza" radz.; WENUS (Goleniów) „Samosad" bułg., l. 18; INA (Stargard) „Błękitny grom" USA, l. 15; DAR (Stargard) „Wejście smoka" USA, l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 1 — Polskie malarstwo współczesne — g. 10—17; Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich: Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970 — g. 10—17; PLAC RZEPICHY — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych g. 10—17; ZAMEK BW — „Banderia Polonorum" D. I. Przybylskiej; Rzeźba i medale Stanisława Bizka; Wystawa plastyczna twórczości budowniczych i amatorskiej — g. 10—18; KLUB KIERUNKI — Mariacka 6/8 — Wystawa ex libris-ów dla Jana Pawła II; „Historia nasza medalem pisana" — g. 17—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej, Zdunowo; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.

KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.

USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.

RUCH STATKÓW — tel. 951.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 981; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.

Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 Wiadomości. 16.30 Dla młodych widzów — „O mnie, o tobie, o nas". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 17.55 „Rzemieślnicy". 18.05 Mag. lotniczy. 18.30 „Sonda". 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV USA — „Posterunek przy Hill Street". 21.05 „Świat z bliska". 21.45 Komentarze. 22.10 Seans filmowy. 22.40 Wiadomości.

PROGRAM II

18 Krajobrazy kultury. 18.30 Kronika (lok.). 19 Teleturniej morski. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Teatr Muzyczny na świecie — „Carska narzeczona" — cz. II. 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Punkt widzenia". 22 „Obrona Sokratesa". 22.55 Wiadomości.

PIĄTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Przysposobienie obronne. 9 Wokół nas — dla kl. I i II. 9.45 Film TV radz. „Odwieczny zew". 10.50 Wiadomości. 11 „Domowe przedszkole". 12.50 Wokół nas — dla kl. I i II. 13.30 i 14 TTR. 15.30 „W szkole i w domu". 15.50 NURT. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla młodych widzów „Tylko dla orląt". 16.55 „Piątek z Pankracym". 17.20 Wiadomości. 17.30 Tele-gol. 18 Program rozrywkowy „Bez próby". 19 Dobranoc. 19.10 „Na obcej ziemi". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film TV radz. „Odwieczny zew". 21.40 Komentarze. 22.10 „Zawsze po 21". 22.50 Wiadomości. 23 Film TVP „Chłopcy".

PROGRAM II

17.35 „Śledztwo w sprawie nauki". 18 To trzeba wymyślić. 18.30 Kronika (lok.). 19 IV Międzynarodowy studencki festiwal folklorystyczny. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Gawęda Wilhelma Szewczyka. 20.15 Galerie świata — muzeum rosyjskie w Leningradzie. 20.45 Mag. filmów dok. 21.15 Wydarzenia. 21.30 W poszukiwaniu fachowców. 21.45 Film NRD „Śniadanie w łóżku". 23 „Bravo". 23.30 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.55 Moda — Zima 84. 16.25 Zawód dla ciebie. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Ang. film popularnonaukowy. 18.50 TV dziecięca. 19 „Od stóp do głów". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sport i zabawa. 20.45 „Obiektyw". 21.20 Film wł. „Dom Ricordich". 23.05 Kronika.

PROGRAM II

17 W muzeum Puszkina. 17.10 Film radz. „Hotel Regina". 17.50 TV dziecięca. 18 D. c. filmu „Hotel Regina". 18.55 Wiadomości. 19 Film TV CSRS „Kobieta szuka szczęścia". 20 Program rozrywkowy. 21.30 Kronika. 22 Sport.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.55 Pięć minut o plastyce. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Telegramy muzyczne ze świata. 18.05 Gorący temat. 18.15 Interstudio 84. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 „Medytacje o życiu godziwym". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncerty i festiwale. 22.25 Jazzowe granie. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.10, 0.50.

SERWIS RYBACKI: 21.

15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Gitara Krzysztofa Ścierańskiego. 15.30 Dwójka seniorom. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Jedynym wyjściem jest śmierć". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Reforma po 3 latach. 17.40 Jazz lat 80. 18 Co niesie dzień. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 W duecie z gitarą. 21.30 Literatura i muzyka. Nagranie wieczoru. 21.40 „Gwiazda samotnych jaskółek". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Morze, morze...". 23.20 Nowe nagrania radiowe. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Rockowe archiwum. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Portret z rzeką w tle. 19.30 Troche swinga... 19.50 „Dzienniki". 20 Mini-max. 20.45 Warsztaty literackie. 21 Fermata — magazyn publicystyki muzycznej. 21.45 „Następca tronu". 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Macunaima".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.

14.25 Rozgłośnia harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Encyklopedia operetki. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej. 18 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Jęz. rosyjski. 19.55 NURT. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Kompozytorzy naszych czasów. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia — Nie tylko ballady. 23.30 Człowiek i nauka.

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można znalezione na Grunwaldzkim kluczyk oraz dokumenty Małgorzaty Chmiel, Stanisława Kurowskiego i Marka Cabańskiego.

TYDZIEŃ temu przybłąkał się duży czarny pies z uciętym ogonem. Wiadomość tel. 823-934 po godz. 19.

PRZYBŁĄKAŁ się młody ciemnoszary piesek. Wiadomość tel. 500-403 po godz. 16.

8 grudnia zmarł w wieku 63 lat po długiej chorobie

śp.

Jan Madeja

Pogrzeb odbędzie się 14 grudnia o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym o czym zawiadamia

CÓRKA z RODZINĄ

10 grudnia 1984 roku zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Kazimierz Kaźmierski

Pogrzeb odbędzie się 14 grudnia 1984 roku o godz. 8.30 z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego.

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w wieku 73 lat zmarła nasza ukochana Matka, Babcia i Prababcia

Teresa Litwinowicz

Pogrzeb odbędzie się 14 grudnia 1984 r. o godz. 10 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

CÓRKA, ZIĘĆ z WNUKAMI

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka 465-41. 33613-G

STUDENT — chemia, matematyka, fizyka. tel. 352-93. 36330-G

PRACA

KRAWCOWA podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36228.

TECHNIK ekonomista handlu zagranicznego podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36370.

ZATRUDNIĘ pomoc do mowy starszą (osobny pokój) dobre warunki, tel. 705-21. 36374-G

KRAWCOWA przyjmie pracę w zakresie kroju i szycia w sektorze prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36380.

PODEJMĘ pracę na farmie lisów. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36393.

PODEJMĘ pracę chałupniczą, tel. 23-38-08. 36433-G

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE oferty. Kontakty zagraniczne dla pań. Biuro Matrymonialne „Ewa", Gdańsk-6, skrytka 237. 6769-K

BIURO Matrymonialne lekarskiem na Szczecin, Żupańskiego 6 telefon 22-53-22. 31829-G

PANNA lat 30, wzrostu 166, miłej prezencji, wykształcenie wyższe (sytuowana, mieszkanie), pozna kulturalnego, inteligentnego pana o pogodnym usposobieniu. Cel matrymonialny. Foto oferty mile widziane — dyskrecja i zwrot zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36344.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ warzywną (własnościową) — sprzedam (Pomorzany), 52-38-66. 36343-G

DOM z ogrodem w miejscowości podgórskiej k. Jeleniej Góry sprzedam, wiadomość 74-320 Barlinek, Tunelowa 27 nr tel. 62-557. 296-P

RÓŻNE

EKSPRESOWE cyklinowanie i lakierowanie Kielski, tel. 22-21-53. 36408-G

MEBLE oferuje sklep przy ul. Jana z Kolna i przy Dworcu Morskim. 36487-G

ZESPÓŁ. Muzyczny, Jackowski, Kaszubska 13/7 b. 36527-G

TELEPOGOTOWIE Bugajski 22-71-46. 35879-G

TELEPOGOTOWIE przestrajanie bezszumowe Martyniuk 68-474. 35515-G

COLOR naprawy, przestrajanie inż. Tosiek 82-22-03. 34416-G

TELENAPRAWY Mieczysław Uznański 522-233. 34491-G

TV kolor naprawa Marian Uznański 520-174. 33940-G

TELENAPRAWY Czernik 809-04. 34337-G

TELEPOGOTOWIE Miśkiewicz 527-680. 31558-G

TELENAPRAWY Spicker 613-653. 33265-G

COLOR — Jowisz — Radek 22-77-95. 35887-G

COLOR naprawa Kaczorek 75-100. 34387-G

ANTENY instaluję Kiziewicz 380-57. 27648-G

ANTENY instaluję Waszkinel 22-48-59. 36482-G

INSTALACJE elektryczne Nowakowski, tel. 349-70. 34141-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych Edward Skoczek, tel. 758-59. 28024-G

DEZYNSEKCJA Doliński, tel. 469-84. 33528-G

TRANSPORT mebli, przeprowadzki, Kozłowski 765-38. 32488-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, Borkowska 52-30-93. 33446-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin u klienta Ginter, 233-228. 34905-G

UKŁADAM cyklinuję Myśliński, 351-81. 36006-G

CYKLINOWANIE Sosnowski 526-424. 35971-G

REGENERACJA autoreflektorów Hora, Czorsztyńska 30. 35208-G

POSZUKUJĘ pomieszczenia na cichą produkcję (krawiectwo), tel. 82-90-32. 33234-G

MEBLE stylowe, nowoczesne poleca sklep ul. Malinowa 19 (Las Arkoński). 35491-G

STYLOWE zasłony i firany, bieliźniarstwo Izabela Jarmużewska, ul. Felczaka 8. 34135-G

LODÓWKĘ Minsk 16 A (nową) zamienię na pralkę automatyczną czeską, tel. 395-07.

NOWĄ lodówkę Mińsk 16 zamienię na pralkę automatyczną lub sprzedam, tel. 420-52 lub 82-24-61. 36350-G

ODDAM w dzierżawę Chemiczny Zakład Pralniczy lub inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36304.

GARAŻ na Jana Kazimierza zamienię okolice Armii Czerwonej 23, tel. 22-74-79. 36309-G

DO wynajęcia garaż koło Lodogryfu, tel. 22-46-90. 36314-G

KUPNO

BŁOTNIKI blaszane — tylne do Warszawy Kupię, Szczecin, ul. Bośniacka 15/5. 36361-G

KUPIĘ pralkę automatyczną, tel. 23-33-29. 36184-G

KUPIĘ blok do Peugeota 504 Diesla, tel. 500-043. 36813-G

KUPIĘ segment „Brda" lub Kopernik, Szczecin, ul. Kielecka 4 A. 36522-G

LODÓWKĘ Silesia kupię, tel. 560-254. 36293-G

BUTY narciarskie (25,5) kupię, tel. 77-992. 36311-G

SZYBĘ przednią do Morisa Mariny kupię, tel. 520-789. 36368-G

SPRZEDAŻ

ŻUKA ropniaka sprzedam, Tczewska 37/1. 36494-G

FIATA 126 p (1976) sprzedam, tel. 80-471. 36539-G

LODÓWKĘ Silesia kupię, tel. 560-254. 36513-G

BUTY narciarskie (25,5) kupię, tel. 77-992. 36311-G

SZYBĘ przednią do Morisa Mariny kupię, tel. 520-789. 36368-G

SPRZEDAŻ

ŻUKA ropniaka sprzedam, Tczewska 37/1. 36494-G

FIATA 126 p (1976) sprzedam, tel. 80-471. 36539-G

NOWEGO Fiata 126 p sprzedam, tel. 613-958. 36513-G

FIATA 125 p sprzedam, tel. 613-968. 36424-G

SEGMENT Kopernik sprzedam, tel. 439-75. 36319-G

ZESTAW wypoczynkowy czeski sprzedam, tel. 362-43. 36338-G

SYPIALNIĘ sprzedam, tel. 619-586. 36338-G

NOWE futro z piżmowców rozmiar średni sprzedam, tel. 597 [illegible]. 36504-G

PŁASZCZ skórzany, męski sprzedam, tel. 610-117. 36372-G

LISY garbowane sprzedam, 9 Maja 16/3. 36322-G

NOWY dywan 3X4 sprzedam, tel. 476-98. 36502-G

PAWILON handlowy — drewniany sprzedam, tel. 344-34. 36512-G

TELEWIZOR kolorowy sprzedam, tel. 22-81-03. 36335-G

LODÓWKĘ używaną, lakier niebieski, piłę tarczową budowlaną nową, blat metalowy, sprzedam, Heleny 5/12 po 19. 36340-G

SPRZEDAM błotniki przednie, plastikowe, nowe do VW 411L, ul. Krańcowa 7/1, telefon 521-196. 36342-G

FIKUSA 2,5 m, piłę tarczową — stołową sprzedam, Kijewo. Jelenia 45. 36347-G

SPRZEDAM zestaw stereo, wiadomość, tel. 591-24. 36385-G

PIANINO sprzedam, tel. 749-37. 36429-G

PIEC gazowy do c.o., nowy, moc ogrzewcza 19 000 WT, sprzedam, tel. 39-133. 36400-G

PÓŁTORAKOSZYNKOWEGO Jowisza sprzedam, 472-14. 36294-G

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia, Olsztyńska 27. 36399-G

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-1. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36505.

DO wynajęcia pokój i pomieszczenie na zakład. Wiadomość, tel. 715-65. 34768-G

MIESZKANIE M-3 nowe budownictwo w Kętrzynie zamienię na podobne Szczecin, tel. 22-39-37, od 19.15—21. 36432-G

ZAMIENIĘ spółdzielcze 4-pokojowe (64 m kw.) na 3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36412.

DWA pokoje, kuchnia, wspólny przedpokój i łazienka front, parter zamienię na dwa pokoje z kuchnią samodzielne na bardzo korzystnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36398.

DWA mieszkania jedno dwupokojowe z kuchnią, wspólny przedpokój i łazienka 69 m kw. Śródmieście oraz dwa pokoje z kuchnią łazienką, c.o., etażowe samodzielne, dzielnica Głębokie zamienię na mieszkanie 3- lub 4-pokojowe c.o., łazienka na bardzo korzystnych warunkach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36395.

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami zamienię na dwa samodzielne 2- i 3-pokojowe, al. Bohaterów Warszawy 103/5 po godz. 15. 36367-G

M-3 zamienię na większe lub kupię pół bliźniaka, tel. 22-99-31 (Police wykluczone). 36369-G

SZCZECIN M-2 zamienię na M-3 Stargard lub Szczecin, tel. 46-273. 36349-G

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe (piece) z łazienką i telefonem w Nowym Warpnie na mieszkanie 2-pokojowe w Policach lub Szczecinie, tel. 178-648 po 15. 36323-G

SZCZECIN — mieszkanie spółdzielcze 40 m kw., nowe budownictwo zamienię na podobne w Białymstoku, Szczecin, Legnicka 19/14, tel. 83-742 do godz. 15. 36292-G

M-2 zamienię na pokoje. Warunki do uzgodnienia. Marcinkowskiego 23 b/3. 36283-G

M-4 spółdzielcze w Szczecinie osiedle Reda, parter zamienię na większe lub równorzędne w Goleniowie. Wiadomość: Goleniów, ul. Kopernika 9. 36262-G

ZAMIENIĘ M-2 w Szczecinie na 2-pokojowe spółdzielcze lokatorskie na wyjątkowych warunkach w Szczecinie, Pile, Bydgoszczy, Toruniu, Koszalinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36244.

MIESZKANIE spółdzielcze 2 pokoje, kuchnia jasna zamienię na wiekse spółdzielcze lub kwaterunkowe, tel. 233-927, (godz. 18—21). 36222-G

2 MIESZKANIA własnościowe w Poznaniu, w Szczecinie zamienię na większe w Szczecinie, tel. 748-43 36193-G

ZAMIENIĘ mieszkanie w Jeleniej Górze 3 pokoje z telefonem na podobne w Szczecinie. tel. 415-81 Jelenia Góra. 33393-G

ZAMOŚĆ M-3, telefon zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 616-001 w. 553. 36197-G

MOSTOSTAL Poznań wynajmie na terenie miasta Szczecina na okres 1 roku mieszkanie samodzielne typu M-2 dla pracownika nadzoru technicznego. Oferty prosimy kierować: Biuro Ogłoszeń Szczecin 6607 lub telefonicznie (17-32-30 i 17-47-81 do 3), od godz. 7 do godz. 15.

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje nieumeblowanego pokoju z używalnością kuchni i łazienki, względnie samodzielnego mieszkania, tel. 22-34-30. 36302-G

MIESZKANIE w Nowogardzie spółdzielcze własnościowe 3-pokojowe z garażem sprzedam. Oferty Nowogard, tel. 216-93. 36436-G

M-4 dwupokojowe parter Pomorzany sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 36279

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin ul Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin), redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY: centrala 436-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77 dz sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin ul. Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca C-4

Przyszłość Szczecina w naszych rękach

Samorząd wybrany i...

...co dalej? Większość komitetów obwodowych, blokowych, domowych, w toku wyborów samorządu, przygotowała programy działania. Zapisano w nich sprawy dla ludzi najistotniejsze: pomoc starszym, dbałość o wspólne mienie, troska o młodzież w osiedlu, zabiegi w ADM, by nie marnowały się stare budynki. O tych właśnie problemach mówiono w dyskusji na każdej z osiedlowych konferencji wyborczych samorządu mieszkańców w Szczecinie.

NA tym forum — w przeciwieństwie do zebrań w komitetach obwodowych — dyskutowano bardzo żywo. Wszystkie dotychczasowe konferencje osiedlowe przebiegały przy dużej frekwencji delegatów, wybranych przez terenowe samorządy. Oznacza to niewątpliwie, że wybrani do władz samorządu w osiedlach widzą najpilniejsze potrzeby, że postarają się znaleźć sposoby usunięcia bolączek, ożywienia społecznej inicjatywy mieszkańców.

W mentalności społecznej ukształtował się pewien stereotyp. Mówimy często: nie ma żadnej zieleni w osiedlu? — To niech „oni" zrobią. Stoi ciągle kolejka przed jedynym w pobliżu sklepem? Niech „oni" się martwią.

JEST nam naprawdę ciężko. Marnujemy niepotrzebnie czas w długich „ogonkach" do sklepowych stoisk, do okienek pocztowych, w urzędach i instytucjach. Pobrzydzamy używamy chętnie zaimka „oni" — niech coś zrobią, niech posprzątają na klatce schodowej lub zapewnią odpowiedniego dozorcę...

Czy tylko „oni" jednak powinni usprawniać nasze codzienne życie? Ile do zrobienia mamy sami? — Takie refleksje często przejawiały się w wypowiedziach delegatów na osiedlowych konferencjach wyborczych samorządu mieszkańców w Szczecinie.

Wybrani do samorządowych władz zdają sobie sprawę z dwu podstawowych czynników: z uprawnień jakie samorząd zyskał i odpowiedzialności. To drugie zdaje się być nawet ważniejsze w ogólnym rachunku. Idzie o to, by coraz mniej ludzi miało powody do denerwowania się i wskazywania palcem: „Oni". Bo „oni" — to także my sami! W zakładzie pracy, w osiedlu, bloku...

W najbliższych dniach odbędą się w Szczecinie ostatnie spośród dwudziestu osiedlowych konferencji wyborczych samorządu mieszkańców. Wśród wybranych przewodniczących samorządu ponownie powierzono tę funkcję wielu osobom. W połowie osiedli szczecińskich obowiązki przewodniczących przyjęli ludzie nowi, co nie oznacza, że nie byli dotychczas działaczami samorządu. Wśród wybranych jest wielu młodych.

W 20 osiedlowych komitetach znajdzie się około 1500 osób. Poszczególne komitety osiedlowe wybierały bowiem od 20 do 70 obywateli spośród przybyłych na konferencje delegatów. Każdy z wybranych — trzeba to specjalnie zaznaczyć — wyraził publicznie chęć działania. Oby stało się ono faktem...

JAK wynika z pobieżnego przeglądu wniosków, składanych w dyskusjach przedwyborczych — **trzeba odbudować słynną szczecińską zieleń.** Wyrosły nam „kamienne pustynie" w rodzaju Słonecznego, które wprawdzie leży opodal Puszczy Bukowej, ale samo zieleni nie posiada. Podobnie w osiedlu Książąt Pomorskich. Mamy także starsze enklawy budynków, jak np. w rejonie Grażyny — Szczecińskiej — 1 Maja, gdzie panuje brud i bałagan. Monitowanie administracji o porządki nie przynosi skutku. Samorząd wypowiada walkę indolencji i arogancji, nie stroniąc przy tym od wykonania prac przy tworzeniu terenów zielonych siłami mieszkańców. Takich i podobnych spraw jest w naszym mieście mnóstwo. Niekiedy trzeba wskazać pole działania, pomóc, inspirować. Minie jakiś czas zanim nowo wybrane samorządy zaczną być ogniwem, z którym administracje osiedli zaczną się liczyć. Nie chodzi o strach przed upartymi „samorządowcami", lecz ukształtowanie układów partnerskich.

Z satysfakcją odnotowujemy pierwsze działania. Konkretne dla miasta, dla jego przyszłości.

W. Jur.

Z obrad Prezydium MRN

Założenia do planu społeczno-gospodarczego

WCZORAJSZE posiedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie poświęcone było w głównej mierze omówieniu założeń do planu społeczno-gospodarczego miasta na rok 1985. Obrady prowadził przewodniczący MRN Karol Osowski, uczestniczył w nich prezydent Szczecina Ryszard Rotkiewicz.

ZAŁOŻENIA do planu — przedstawione w dwóch wariantach — były uprzednio przedmiotem obrad komisji rady, wczoraj zaś kolejno przewodniczący każdej z nich przedstawiali stanowiska radnych. Podkreślano, że możliwości jakiegokolwiek manewru są drastycznie ograniczone szczupłością środków budżetowych, mówiąc zaś obrazowo: złotówek będzie trochę więcej, ale możliwości wykonywania zadań rzeczowych staną się mniejsze niż w tym roku.

PRZEWODNICZĄCY Komisji Rozwoju Gospodarczego, Przestrzennego i Gospodarki Finansowej MRN, radny Jerzy Markow — podsumowując niejako stanowiska innych komisji i swej własnej (mającej decydujący głos w sprawach gospodarczych) — ustosunkował się szczegółowo do założeń planu i opowiedział za konkretnymi wariantami rozwiązań w poszczególnych dziedzinach gospodarki miasta.

Z KOLEI prezydent Szczecina Ryszard Rotkiewicz zwrócił uwagę na problemy, które muszą być podjęte bądź kontynuowane, i na które nie może zabraknąć pieniędzy. Do nich należą m. in. remonty budynków mieszkalnych, modernizacje ciągów komunikacyjnych, np. ulic Matejki, Chmielewskiego i Kolumba, także inwestycje oświatowe, które obecnie w części przynajmniej powinny być finansowane ze środków spółdzielczości mieszkaniowej.

W toku dalszych obrad omawiano realizację zadań wynikających z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Tu — tak przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego MRN, jak i inni członkowie Prezydium Rady — zwracali uwagę na niepokojąco dużą liczbę przepisów wykonawczych do ustawy, często niespójnych i przynoszących w praktyce skutki wręcz przeciwne do intencji ustawodawcy.

Obydwa tematy staną na najbliższej sesji Miejskiej Rady Narodowej, która odbędzie się 20 grudnia br.

(mg)

Najlepsza w kraju

NIEDAWNO odbył się w Kielcach finał — organizowanego przez „Społem", a mającego zasięg ogólnokrajowy — konkursu na najlepszą kasjerkę. Do finału weszło kilkadziesiąt pań z 20 województw, najlepszą zaś z nich okazała się pracownica szczecińskiej PSS „Społem" (Delikatesy przy ul. Krzywoustego), pani Alina Kurnatowicz. W rewelacyjnie krótkim czasie (jedna minuta 52 sekundy) przygotowała ona kasę do pracy i bezbłędnie zainkasowała należność za 50 różnych artykułów. Zdobywczyni drugiego miejsca zrobiła to w czasie przekraczającym dwie minuty.

WARTO dodać, że pani Alina Kurnatowicz w ubiegłym roku zdobyła w tym konkursie drugie miejsce, kasjerką zaś jest od 5 lat (w roku 1979 ukończyła Liceum Zawodowe przy Zespole Szkół Ekonomicznych); cały czas pracuje w Delikatesach przy ul. Krzywoustego, tam zresztą odbywała przedtem praktyki uczniowskie. Już wtedy zresztą wyróżniała się wyjątkową biegłością w pracy. Kierowniczka sklepu nie bez satysfakcji wspomina o tym, iż na panią Alinę Kurnatowicz zdarzały się... skargi. Tak, tak. Po prostu wiele osób zgłaszało się do kierowniczki Delikatesów z prośbą o sprawdzenie paragonu, mówiąc przy tym: „Ta kasjerka zupełnie nie patrzy na kasę, tylko w koszyk, a uderza w klawisze z szybkością komputerową...". Gdy zaś o kazywało się, że pomyłki nie ma — przeprosinom i podziwowi nie było końca.

(mg)

Notatnik szczeciński

● KLUB „Remedium" (ul. M. Curie-Skłodowskiej 11) zaprasza w piątek o godz. 18 na wieczór włoski. W programie recital pieśni neapolitańskich w wykonaniu Andrzeja Gibalskiego — tenor liryczny oraz filmy obrazujące uroki tego kraju.

Idziemy do Filharmonii

W PIĄTEK o godz. 19 i w sobotę o godz. 17 odbędą się koncerty Orkiestry Filharmonicznej Teatru Ludowego z Rostocku. Dyrygować będzie Gerd Puls, jako soliści wystąpią Donka Laková — sopran, Ruth Wischnewski — alt, Jens Schreiber — tenor i Hans Hamann — bas. Ponadto wystąpi Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej pod batutą Jana Szyrockiego. W programie IX Symfonia L. van Beethovena.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii i w przedsprzedaży w „Orbisie".

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 7.40 u zbiegu al. Wojska Polskiego z ul. Unii Lubelskiej, kierowana przez Andrzeja P. osobowa „Skoda" SZF 8931 potrąciła 18-letniego Jacka T., który — jak wynika z informacji MO — niespodziewanie wbiegł na jezdnię. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala na Pomorzanach. Kilka minut po godz. 18 na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Śląskiej duży „Fiat" SZA 3139 kierowany przez Mieczysława S. potrącił 13-letniego Jacka Cz., który — podobnie jak jego imiennik — niespodziewanie wbiegł na jezdnię. I ten wypadek skończył się szpitalem.

OKOŁO godz. 1 w nocy z 11 na 12 bm. wybuchł pożar w magu przy ul. Mieszka I w Policach. Przyczyna nie ustalona, straty wynoszą 350 tys. zł. Wczoraj wydarzyły się dwa pożary: w Cedyni stanęła w ogniu murowana stodoła, spaliła się konstrukcja dachowa i 30 ton prasowanej słomy. Straty — 320 tys. zł. We wsi Troszczyno koło Łobza od nieszczelnego pieca kaflowego zapaliła się konstrukcja dachowa na budynku mieszkalnym. Straty — 30 tys. zł.

W BUDYNKU przy ul. Słowiańskiej w Goleniowie znaleziono wieczorem na klatce schodowej zwłoki 51-letniego Mikołaja C. Z pierwszych ustaleń wynika, iż mężczyzna zmarł wskutek spożycia autovidolu — płynu z dodatkiem alkoholu, używanego do czyszczenia szyb samochodowych. **(an)**

Młodzież uczy się poruszać po jezdni

Lekcje z... kodeksem drogowym

SPRAWY prawidłowego przekraczania jezdni, umiejętności jazdy rowerem w ruchu miejskim — to kwestie niezbędne w edukacji każdego ucznia. Zawsze wszak pieszy czy rowerzysta przegrywa w konfrontacji z samochodem i o tym ani przez chwilę nie można zapomnieć.

W NASZYM mieście — narodził się kilka lat temu pomysł współzawodnictwa szkół w dziedzinie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pomysł ów okazał się tak trafny, że szybko znalazł naśladowców w całym kraju, a były już także międzynarodowe olimpiady z tej dziedziny wiedzy. Ba, reprezentanci grodu Gryfa jeździli na nie zajmując wcale nie ostatnie miejsca!

Kilka dni temu w Technikum Mechanicznym odbyło się spotkanie nauczycieli szczecińskich szkół podstawowych z organizatorami konkursu o bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Organizatorami tej młodzieżowej rywalizacji — przypomnijmy — są: Wydział Ruchu Drogowego RUSW w Szczecinie, Wydział Oświaty UM, Wydział Komunikacji UM, Komenda Hufców Miejskich ZHP, PZU, Automobilklub oraz TUiR „Warta".

PEDAGODZY zapoznali się na nowo ze szczegółami konkursu, otrzymali wskazówki od organizatorów dotyczące metod pracy z młodzieżą, egzaminów na karty rowerowe, tworzenia drużyn Młodzieżowej Służby Ruchu, rozwijania wyobraźni dzieci w tym kierunku. Szczegółowe regulaminy na piśmie rozdano zebranym w trakcie spotkania po to, by wiedzieli wszystko o punktacji, kryteriach oceny, warunkach współzawodnictwa.

Pytania pedagogów do organizatorów świadczyły o zrozumieniu tematu i ich zaangażowaniu. Najaktywniejsi za działalność na konkursowym planie w poprzedniej rywalizacji otrzymali Brązowe Odznaki PZMot.

W roku bieżącym stan bezpieczeństwa na ulicach miasta uległ niewielkiej poprawie. Wypadków drogowych od stycznia do listopada br. było 364 tj. o 10 proc. mniej niż w roku ubiegłym, kolizji drobnych grubo ponad tysiąc. Głównymi przyczynami tych niepożądanych zdarzeń były: błędy osób pieszych (często ich nietrzeźwość), przekraczanie przez zmotoryzowanych dozwolonych prędkości, nierespektowanie prawa pierwszeństwa przejazdów. W 65 wypadkach drogowych uczestniczyły dzieci, jedno z nich — zginęło, 16 — zostało rannych. Ta statystyka mówi sama za siebie. Udowadnia, jak ważna sprawa jest nauczenie dziecka prawidłowego poruszania się po jezdni. Im wcześniej się to zrobi — tym bardziej umiejętność się utrwali i uczuli dziecko na czyhające niebezpieczeństwa. By dobrze przecież jeździć rowerem i nie spowodować wypadku — trzeba mieć pojęcie o znakach drogowych, zachowaniu się na skrzyżowaniu, oświetleniu pojazdu wieczorem i w czasie mgły, możliwości i warunkach przewożenia pasażerów na rowerze.

KONKURS o którym mowa — rozwija w dzieciach tę jakże potrzebną w warunkach miejskich wiedzę. Obejmuje młodzież ze szkół podstawowych. W poprzedniej edycji konkursu brała udział co 3 w mieście szkoła podstawowa. Bardzo dobre wyniki uzyskała m.in. SP nr 16 przy ul. Chobolańskiej. W tym roku (a rozstrzygnięcie współzawodnictwa o ruchu drogowym nastąpi w maju przyszłego roku) dobrze byłoby, gdyby każda szkoła włączyła się do tej rywalizacji, bardzo potrzebnej i bardzo kształcącej. Naszym dzieciom wiedza taka jest niezbędna, a formy jej zdobywania — atrakcyjne. Najlepsi otrzymają nagrody rzeczowe, pieniężne i dyplomy, pojadą na ogólnopolski konkurs, a może i za granicę...

(wys)

Koncert kameralny w Zamku

SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego zaprasza na koncert kameralny z udziałem artystów poznańskich w niedzielę 16 bm. o godz. 18 do Sali Anny Jagiellonki w Zamku. Wystąpią Henryk Tritt i Jacek Polański z utworami A. Rutkowskiego, J. Carta, K. Szymanowskiego i B. Bartoka. Słowo wiążące wygłosi Antoni Huebner.

W szponach hazardu...

HAZARDOWY moloch nie ominął — dziewiczego dotąd pod tym względem — Słonecznego. Dzwonią do nas rozgoryczeni rodzice pytając, kto wyraził zgodę na postawienie przy ul. Kostki Napierskiego budy z bilardami.

O niekorzystnym wpływie hazardu na osobowość dzieci napisano i powiedziano już wiele. Dlatego też proponujemy, aby problemem zajęła się, prężnie działająca na tym osiedlu, Rada Mieszkańców. Może jeszcze nie jest za późno. **(mor)**

Światła we mgle

ZGODNIE z nowym kodeksem drogowym kierowcy zobowiązani są podczas mgły (niezależnie od jej gęstości) zapalać światła mijania w swych pojazdach. Jak wymóg ten realizowany jest w praktyce — widzimy na co dzień.

Wydaje się, że oszczędzający żarówki zmienią swe nawyki dopiero po konfrontacji z innym pojazdem lub... milicjantem dysponującym mandatowym blocznikiem. **(mor)**